Nr 288. Dnia 27 grudnia. Poniedziałek. Dnia 15 (27) grudnia 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w Warszawie: rocznie rs. 6, półroczn. rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 4.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Jana Ewangelisty.
Jutro: śś. Młodzianków.
Środa: ś. Tomasza Kontuaryjskiego.
Czwartek: śś. Eugenjusza B. i Dawida.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 12 | Długość dnia godzin 7 minut 39
Zachód „ „ 3 „ 52 | Ubyło „ „ 9 „ 5

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: ś. Sylwestra Papieża.
Sobota: Nowy Rok.—ś. Fulgencjusza B.
Niedziela: ś. Makarego Opata.
Poniedziałek: ś. Daniela M. i Genowefy P.

— W ubiegły więc piątek, jako w wigilję Bożego Narodzenia, z uderzeniem godziny 10-tej wieczorem na odgłos dzwonów zwiastujących blizką chwilę narodzenia Zbawiciela, podążyli tłumnie pobożni do świątyń Pańskich, gdzie po odśpiewaniu Jutrzni, odbywały się uroczyście Msze święte Pasterskiemi zwane.

Nabożeństwa też te wraz z odśpiewaniem wesołych pieśni o Narodzeniu Pańskiem, zwane Kolendami, przeciągły się aż do północy.

W kościele archikatedralnym celebrował Mszę świętą Pasterską JExc. JX. kanonik Sotkiewicz, administrator archidyecezji warszawskiej, otoczony asystą miejscowego duchowieństwa i alumnami seminarium metropolitalnego.

Prócz tłumnie, bo aż do natłoku zgromadzonych pobożnych, zebrali się także w pełnym komplecie, członkowie archikonfraternji literackiej, asystując całemu nabożeństwu ze światłem w ręku.

Nazajutrz zaś, w pierwszy dzień uroczystości Bożego Narodzenia, jak również i w drugi dzień, to jest w uroczystość św. Szczepana, celebrował wielką Mszę świętą Sumę, także JExc. JX. administrator,— kazania mieli: pierwszego dnia JX. Leon Jungowski, regens konsystorza, a drugiego JX. Andrzej Retke, wikarjusz miejscowy.

W kościele św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, gdzie w uroczystość św. Szczepana przypadał odpust kwartalny, odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu tak w czasie Sumy jak i w czasie Nieszporów.

Słowo Boże głosił JX. Janczak, a Sumę celebrował JX. Chromiński, b. dziekan i proboszcz radzymiński.

W dniu wczorajszym też, jako w ostatnią już niedzielę kończącego się miesiąca, odbyło się odpustowe nabożeństwo w kościele powązkowskim.

— Dzień jutrzejszy poświęconym jest przez Kościół Chrystusowy pamiątce świętych Młodzianków, czyli niewinnych dziatek, okrutnie zamordowanych przez Heroda, chcącego tym sposobem zgładzić i nowonarodzonego Zbawiciela.

Na cześć też ich św. Prudencjusz w wieku IV-tym ułożył pobożne hymny; grecka *menologia* liczy ich 14,000.

Kościół święty czule ich wspominając mówi: *Salvete flores martyrum*, witajcie kwiatki męczenników; nie śpiewa też oddawna w tym dniu *Gloria in excelsis*, ani hymnu „Te Deum“, aby nie zdawał się nie czuć okrucieństwa Heroda.

Kronika lwowska.

23 grudnia.

Parę niezałatwionych i jedno załatwione przesilenie. — Zemsta w formie kandydatury. — Karty korespondencyjne odbierające apetyt. — Ankieta, która nic nie mówi i o niczem nie decyduje. — Morał o trudności wyboru.

Wiadomo że mamy we Lwowie parę przesileń, na których rozwiązanie oczekujemy niecierpliwie...

Jednem z nich jest przesilenie marszałkowskie, drugiem teatralno-dyrektorskie.

Pragnąc zachować sobie pierwszeństwo doniesienia o ich załatwieniu, odkładałem list z dnia na dzień, i nareszcie dziś donieść mogę, że jedno przesilenie szczęśliwie już przebyliśmy — było to przesilenie dnia z nocą...

Pomimo, że w chwili tego przesilenia ziemia jest najbliżej słońca, a zatem według teorji Falba zachodzi jedna z siedmiu przyczyn, które ją wprawiają w stan febryczny, nic się nie wstrząsło i nic nie zawaliło w naszym nadpełtwiańskim grodzie.

Szkoda że z dwoma innemi przesileniami nie poszło nam dotąd tak szczęśliwie.

Z przesileniem marszałkowskiem rzeczy stoją gorzej niż stały przed tygodniem; a co do przesilenia teatralnego stan rzeczy lepszy był przed ośmiu dniami, niż jest dziś.

Tydzień temu *Szczutek* — rezerwoar miejscowego humoru — podał następną rozmowę podsłuchaną jednocześnie w wielu miejscach w Galicji:

— Słuchajno, nie właź mi w drogę, bo zobaczysz...

— Ciekawym co zobaczę?

— Zobaczysz że cię ogłoszę kandydatem na marszałka, a wtedy będziesz widział jak cię wynicują dzienniki!...

Była to prawda, niezawodnie, ale w gruncie rzeczy jeszcze nie tak straszna; ażeby doświadczyć jej przykrych skutków, trzeba było koniecznie narazić się komuś i być przez niego postawionym na kandydata do laski marszałkowskiej...

Kto się zachowywał spokojnie i nikomu po nagniotkach nie deptał, mógł nie tracić otuchy, że wyjdzie cało, że nie zostanie zredukowanym do zera.

Dzisiaj nikt już nie może polegać na tej nadziei.

Najstarszy z dzienników galicyjskich, organ codzienny nie wychodzący we Lwowie, wystąpił w tych dniach z artykułem, w którym powiada, że sprawa marszałkowska weszła na najfatalniejsze tory, że chcą zrobić marszałkiem kogoś tak nieodpowiedniego będącego takiem zerem, takiem niczem, iż nominacja ta będzie klęską i kompromitacją dla całego kraju koronnego Galicji i Lodomerji z W. Ks. krakowskiem oraz Oświęcimem i Zatorem, a czarna laska marszałkowska zarumieni się ze wstydu, jeśli jej dotknie kiedy ten nowo-forytowany marszałek-nicość...

Gdyby dziennik, który to napisał, był wymienił po nazwisku kandydata, którego miał na myśli, niktby nie miał powodu na to się uskarżać, oprócz chyba owego wymienionego; dziennik ten nie popełnił jednakże takiej niedyskrecji, owszem nazwisko owego kandydata-niedołęgi zachował w tak głębokiej tajemnicy, że najbieglejsi znawcy stosunków galicyjskich nie mogą się domyślić, o kim tam była mowa!

Jest to dla nich zupełnie nierozwiązalną zagadką.

Ztąd poszło, że przeciętny galicjanin, to jest człowiek zajmujący jakiekolwiek publiczne stanowisko w Galicji, nie potrzebuje teraz narażać się nikomu myślą, mową, uczynkiem lub opuszczeniem, gdyż może być i tak pewnym, że obudziwszy się zrana zastanie kilka kart korespondencyjnych przyniesionych przed chwilą przez listonosza, a zawierających następujące mniej więcej wyrazy:

„Kochany przyjacielu!

Nie uwierzysz, jak się zgorszyłem artykułem pisma krakowskiego, czyniącym widoczną aluzję do *twojej* kandydatury na marszałka. Radzę ci jednak, mój drogi, nie zważaj na te napaści i gdy ci będą laskę marszałkowską dawali, to ją bierz bez ceremonji, bez względu na wszelkie gadaniny. Możesz być pewnym, że ja cię będę wytrwale i skutecznie popierał.

Twój najserdeczniejszy
X. X.

P. S. Ponieważ może nie czytałeś artykułu, więc załączam ci go w wycinku.“

Przyznacie, łaskawi czytelnicy, że otrzymawszy zrana parę takich specjałów, jest od czego stracić humor i apetyt na cały dzień, choćby ten dzień miał być jak jutrzejszy dniem rybnej wieczerzy, klusek z makiem i tradycjonalnej *Kutji*.

Co do sprawy teatralnej stoi ona tak, jak wam doniosłem telegramem z dnia 16 b. m.

Rada nadzorcza fundacji skarbkowskiej nie mogła się zgodzić na kandydata, zgodziła się tylko na to, że ktokolwiek zostanie dyrektorem, czy p. Jan Dobrzański, dyrektor dotychczasowy, czy p. Adam Miłaszewski, dyrektor dawniejszy, nie otrzyma teatru na lat 11, tylko na 6.

Do wydania opinji, który z dwóch kandydatów jest odpowiedniejszym, powołano ankietę złożoną z 7-miu

Moja ostatnia wigilja

przez

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO.

(Dalszy ciąg.—Patrz nr 287.)

Znalazłem czcigodnego gospodarza w paradnym czarafanie, obok połowicy niemniej strojnej; zacna ta para stała za szynkwasem, pilnując oczyma każdy ruch palców wieśniaczki, szynkarki sobotniej, która nalewała trunek i brała pieniądze, niedotykane rękami arendarstwa.

— Kochany, złoty Chaimku! — zawołałem słodziutko.— Muszę koniecznie zaraz jechać do P. i dam tyle za okazję, ile tylko zażądacie, choćby... cztery reńskie.

— Cztery reńskie! — mruknął arendarz, krzywiąc się pogardliwie i potrząsając siwą brodą. — Młody purec chce dać za furę do P. aż całe cztery *ranesz*! Ktoby był taki głupi jechać z paniczem na taki dzień sześć mil polskich po takiej drodze za cztery reńskich? *Wus ist vier ranesz*? Nic!

— Ależ mój Chaimku dobry — zacząłem, jąkając się, bo mnie zupełnie zbił z konceptu dobrze udaną pogardą dla mej skąpej propozycji.

— Panicz dziś w całym Haliczu fury nie dostanie— wpadła Chaimowa, pomagając mnie dekoncertować.

— U żydów szabas, u polaków święta, a wszystkie chłopskie konie zabrali na forszpany dla wojska, co do Lwowa pomaszerowało — dodał Chaim tonem przekonywująco chłodnym. — W całem mieście jest tylko jedna fura niezajęta i jedna para wolnych koni. Te konie mogłyby panicza odwieźć, ale ja ich za cztery *ranesz* dać nie mogę, ani nawet za ośm, bo nie moje, tylko u mnie zostawione, cudze.

— Jabym już zapłacił porządnie, jak mamę kocham...

— Nu, ja wielkie ryzyko wezmę na siebie, kiedy dam te konie paniczowi, a za to ryzyko potrzeba zapłacić. Coby sobie ten człowiek pomyślał, jeśliby dziś, nie daj Boże, powrócił i koni nie znalazł? Ja cudzej chudoby i mego parobka światami za lada co w taki dzień nie poszlę.

— Dziś wigilja — pocznę płaczliwie, załamując dłonie z rozpaczy — krewni mnie czekają i bardzo mi, bardzo pilno; gdyby tylko Chaimko był tak dobry i chciał mi pomódz, po starej znajomości...

— Nu, nu, on nie taki twardy — pocieszała mnie arendarka, z dobrze udaną sympatją, a potem niby to się wstawia u męża w niezrozumiałym mi żargonie, aby mnie z kłopotu wydobył.

Stary nic nie mówił z początku, tylko brodę skubał jedną ręką, a drugą za pas wetknął i patrzał ostro przed siebie. Znać był nieubłagany. Potem jakby ważył *pro* i *contra*, rzucał na mnie okiem niekiedy, a każde spojrzenie było łagodniejsze. W końcu zmiękł, oparł się o stół i pomimo szabasu wdał się w targ. Po chwili rzekł:

— Nu, co ja mam z paniczem zrobić, kiedy panicz ma tak mało pieniędzy? Chyba poborguję paniczowi te dwa reńskie, co mu nie dostaja, bo ja znam panicza, ot od takiego (tu zniżył rękę po kolano) i ś. p. dziadunia panicza znałem i znam wielmożnego tatę, a jasny pan graf, wujaszek panicza, zawsze sobie u Chaimka popasa...

— On nie żaden hrabia.

— Nu, on taki dobry jak hrabia! Przecie zawsze czwórką do Lwowa tędy jezdzi!... Jasny pan hrabia, wuj panicza, popasa u starego Chaimka, więc też stary Chaimko nie będzie taki twardy, żeby panicza na święta nie odesłał, choćby mu potrzeba poborgować. Dacie mi sześć reńskich? Co? zgoda? Napijmyż się mohoryczu!

— Krewni dopłacą, co mi brakuje.

— Dobrze, dobrze.

— Nie mam więcej przy sobie — dodam nieśmiało — jak pięć reńskich, a z tego potrzebuję coś na drogę.

Arendarz znowu brodę kilka razy pogładził i zdawał się wahać, ale w końcu targu dobił, a potem pokulał do stajni, pukając laską.

Bystrzejszy odemnie znawca ludzi byłby zrozumiał z jego pośpiechu, że dobry interes zrobił, najmując mi konie, które doń nie należały, lecz były własnością jakiegoś woźnicy, pijącego teraz w Haliczu.

Wkrótce po wyjściu arendarza usłyszałem rzekomo w obłokach głos jego chrypliwy; ten głos rozlegał się na przestronnym strychu karczemnym, grzmiąc z dziwnym hukiem:

— Fedio, Fedko! Ty szelma, ty rabuśnik, czego ty śpisz, kiedy pan czeka?... Fedku! gdzie ty się podział?...

Potem zrobiło się ciszej i tylko głuchy łoskot słyszałem.

Za kwadrans powstał w sieni nowy hałas, coś zaturkotało, Chaimko wszedł, a przez drzwi otwarte

członków, której zdanie nie będzie jednak obowiązywało rady nadzorczej, lecz posłuży jej za wskazówkę do wyjścia z wątpliwości, w jakich się znalazła.

Ankieta owa, która nie będzie się zbierała na naradę, lecz ma nadesłać na piśmie indywidualne opinje, nie wyrzekła dotąd swojego zdania, tylko J. I. Kraszewski nadesłał z Drezna oświadczenie, że nie znając teatru lwowskiego, nie może orzekać o dyrektorstwie p. Dobrzańskiego.

Z sześciu członków miejscowych ankiety, czterej, to jest pp.: Zygmunt Sawczyński, dr Malinowski, dr Horwath i radca Kaszubiński, zdają się być niewątpliwie za p. Dobrzańskim, zaś pp. Bałutowski i Leopold hr. Starzeński za p. Miłaszewskim.

Ankieta więc prawdopodobnie większością głosów oświadczy się za pozostawieniem dotychczasowej dyrekcji, trudno jednak już dziś przewidzieć, czy rada nadzorcza fundacji zgodzi się na to zdanie, zwłaszcza, że w tej chwili właśnie dowiaduję się, iż jeden z jej członków, Władysław hr. Badeni, usunął się z jej składu.

Jak się zdaje, wydział krajowy na miejsce hr. Badeniego powoła innego swego członka, dra Hoszarda, o którym dotychczas niewiadomo czy jest gwelfem, czy gobelinem, czy biorąc *nomen* za *omen*, woli, żeby dyrektor był *dobry*, lub też chce, żeby był *miły*, czy zdanie ankiety weźmie za wskazówkę, ażeby głos swój oddał zgodnie z nią lub też przeciwnie.

Taki jest obecny stan sprawy teatralnej, z którego ten wynika morał, że tam gdzie jest dwóch tylko uznanych kandydatów, wybór niemniej trudnym i mozolnym być może, jak przy współubieganiu się o łaskę marszałkowską, gdzie ich wyliczają aż kilkunastu!

Radwam.

Kolej dąbrowsko-iwangrodzka.

Projekt kolei dąbrowsko-iwangrodzkiej, wskutek poruszenia ostatnio sprawy zamiany na drodze wiedeńskiej toru wązko-kolejowego na szero-kokolejowy, szybko zbliża się ku urzeczywistnieniu.

Myśl zastąpienia szyn obecnie na kolei warszawsko-wiedeńskiej istniejących przez tór szerszy, na wszystkich drogach Cesarstwa się znajdujący, powstała, jak piszą gazety petersburskie, ze względów strategicznych, a mianowicie dla tego, ażeby zapewnić sobie bezpośrednią, za pomocą jednych i tych samych szyn, komunikację z Granicą.

Jestto konieczne wobec całego systematu dróg żelaznych, obecnie budowanych w Prusiech, które mają na celu głównie cele strategiczne.

Oprócz już zdecydowanej kolei miast nadwiślańskich, obecnie, według najnowszych wiadomości, postanowiono przystąpić do budowy drogi żelaznej z Bydgoszczy do Poznania, nader ważny wpływ mieć mogącej na ułatwienie rozkładu i mobilizacji wojsk pruskich w tej prowincji.

Wobec tego, jak twierdzą gazety petersburskie, rząd uważał także za właściwe zapewnić sobie nową drogę strategiczną na lewym brzegu Wisły.

Po przeświadczeniu się, że przeróbka kolei wiedeńskiej byłaby zbyt kosztowną i przedstawiała liczne niedogodności, zatrzymano się na myśli zbudowania oddawna już projektowanej, a obok strategicznej doniosłości niezmiernie ważnej dla stosunków ekonomicznych kraju kolei „górniczej“—iwangrodzko-dąbrowskiej.

Droga ta łączyć ma Dąbrowę położoną na granicy, punkt centralny licznych kopalni węgla i fabryk, z Iwangrodem, obronną fortecą, komunikującą się z jednej strony za pomocą kolei nadwiślańskiej i iwangrodzko-łukowskiej z Kowlem i Brześciem, z drugiej zaś z Mławą i pruską granicą; nadto linja dąbrowska przebiegać będzie przez fabryczne i górnicze okolice kieleckiego i radomskiego, ożywiając nowem tchnieniem ową połać kraju.

Oprócz tych wszystkich dogodności, projektowana kolej iwangrodzko-dąbrowska ma za sobą względną taniość.

Długość drogi wynosić będzie 266½ wiorst, a koszt budowy przez komitet naukowy ministerjum wojny, który sprawę tę roztrząsał i kierunek oraz długość kolei wskazał, oznaczony został na 12,000,000 rubli.

W tej liczbie mieści się koszt taboru rs. 3,668,475 i budowa wielkiego tunelu pod Kępem rs. 1,356,756 rubli.

Kierunek projektowanej kolei jest następujący: z Iwangrodu przez Łazy do Dąbrowy, z odnogą do Koluszek.

Szpurmas, rzecz prosta, ma być szeroki, jak na kolejach w Cesarstwie.

Co się tyczy sposobu uskutecznienia budowy, ministerjum posiada w tym względzie aż 15 ofert od różnych osób i instytucyj.

Oferty owe, jak podają gazety petersburskie, złożyli:

1) Towarzystwo kolei łódzkiej.
2) Towarzystwo drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.
3) Towarzystwo kolei nadwiślańskiej.
4) Prezes rady zarządzającej towarzystwa dróg południowo-zachodnich p. J. G. Bloch.
5) Bankier baron Frenkiel.
6) Kupiec m. Petersburga Franciszek Motissen.
7) Pułkownik Szwecow.
8) Obywatel Przybylski.
9) Kapitan-lejtnant Bukshewden.
10) Pułkownik Woroncow-Weliaminow.
11) Towarzystwo budowlane kaukazkie.
12) Jenerał Falkenhagen.
13) Kapitan pierwszej rangi Plemiannikow i kupiec Hoberg.
14) Książę Dymitr Obolenskij.
15) Rz. radca stanu Szypow.

Jak twierdzi *Bierż. Wiest.*, największe widoki na otrzymanie koncesji ma p. J. G. Bloch łącznie z towarzystwem kolei żelaznej łódzkiej, z którem działa on razem.

Wrazie otrzymania koncesji towarzystwo kolei fabryczno-łódzkiej zmienia miano na „towarzystwo drogi łódzko-iwangrodzko-dąbrowskiej“.

Co się tyczy prawa pierwszeństwa na koncesję na ową drogę, zastrzeżonego kolei warszawsko-wiedeńskiej na lat 20 od czasu zawarcia kontraktu z rządem, to upłynęło już przed trzema laty w r. 1877.

Taki jest w chwili obecnej, według najwiarogodniejszych zródeł, stan sprawy projektowanej kolei iwangrodzko-dąbrowskiej. *—M. N.—*

Z prasy rosyjskiej.

W związku z wzmiankowanym już przez nas artykułem gazety *Nowoje wremia* „Nierozsądni?!“, który opiera swe wywody na danych, przytoczonych przez korespondenta *Moskowskich wiedomosti*, znajduje się następujący nader ciekawy artykuł *Gołosu*, który przytaczamy tu w całości.

„Blizko przed miesiącem polacy austryjaccy i prusey czcili wspomnienie 1830 r.

Wszystkie gazety, nietylko polskie ale niemieckie, francuskie i nawet rosyjskie jednakowo dokładnie, choć nie jednakowo szczegółowe podawały wiadomości o owych obchodach.

Wyjątek stanowi jedna tylko gazeta — *Moskowskija wiedomosti.*

Korespondent lwowski gazety moskiewskiej, nie dający ani znaku życia przez cały czas trwania „uroczystości“, wybuchnął teraz po miesiącu w długiej korespondencji o formie aktu oskarżenia, dawno już zwalonego nieklamliwemi świadectwami całej zachodniej prasy.

Oto kilka przykładów, jako illustracja uczciwości korespondenta.

Przykład pierwszy.

„Publiczność polska“, pisze współpracownik *Mosk. wied.*, „zamierzyła nawet przygotować skandale uliczne i nieporządki i powybijać szyby w oknach rosyjskich mieszkańców Lwowa, — ale policja dość wcześnie powzięła wiadomość o patryotycznych zamiarach bohaterów bruku i stanęła na przeszkodzie urzeczywistnieniu ich planów.“

Wszystko to od początku do końca jest fałszem i do tego umyślnym: na jakiś czas już przed 29 listopada wszystkie gazety przestrzegały, że „ludzie złej woli“ rozpuszczają takie pogłoski „kłamliwe i oburzające“,— a fakta najzupełniej stwierdziły te przestrogi.

Przykład drugi.

„Jako próba fanatycznych artykułów przeciwko Rosji, przytaczam wam wiersz „Do moskali“ (*wiersz podany jest w przekładzie*); niecny ten utwór napisał Zygmunt Krasiński.“

Nader groźne i silne, ale też dowodzi wysokiego nieuctwa; wiersz ten napisany został jeszcze w pierwszej połowie bieżącego wieku, a autor jego już dawno umarł; utwór ten nie był wcale czytany podczas „uroczystości“—ukazał się zaś tylko w małej *lichej* gazetce, zkąd też przedrukowały go jedynie *Mosk. wied.*

Jedno tylko korespondent lwowski podał wiernie, i dlatego, zgodnie z wiadomościami wszystkich gazet: we Lwowie i Krakowie brzmiały rzeczywiście w owych dniach okrzyki: „Niech żyje Polska!“ i śpiewano pieśni patrjotyczne: „Jeszcze Polska nie zginęła“, „Z dymem pożarów“ i t. d.

---

zobaczyłem zwykły, niekuty, odkryty wóz chłopski, parą mizernych szkapiąt zaprzężony. Siedzenie i kozioł były zaimprowizowane z kunsztem podziwienia godnym z worów obroku, okłotów i postronków.

Zbliżyłem się do woza. Na koźle siedział chłopczyna w lichym sieraku i z weretą dziurawą na plecach, trzymając pokornie w ręku czapkę okrągłą, bez daszka. Na nogach miał szmaty i łapcie...

Było to takie nędzne, chuderlawe, drżące od zimna i od lęku pacholę! Przypatrywałem się z uczuciem niewymownej litości temu parobkowi arendarskiemu, wyprawianemu na mróz i zawieruchę w przyodziewie tak przewiewnej, że się przy niej mój miejski paltocik ciepłym i ciężkim wydawał. Gdy się chłopię do mnie obróciło, twarz jego okazała się pełną smutku i fizycznego cierpienia. Widmo głodu patrzyło z rysów kościstych, pokora niewolnicza z nieśmiałych oczu, małych, siwych, głęboko utkwionych. A jednak była to twarz miła, z ustami małemi, zaciśniętemi, których nawet nędza nie mogła piękności i wyrazu pozbawić. W oczach świeciła inteligencja po nad stan chłopski. Pod dziką, długą czupryną lnianą chowało się czoło szerokie i bardzo białe, w porównaniu z cerą ogorzałych jagód. Wiatr burzył jego pełne, płowe włosy, bojaźń go ogłupiała, był jak dziecko mały i szczupły, ale na twarzy nad wiek starej mięszało się z wyrazem trwogi piętno wrodzonego hartu.

Ja się na woźnicę patrzyłem, a mały fornal patrzał się na mnie. Raz, króciutko, błysnął w jego źrenicach gość rzadki — promień wesela. Pewnie się radowało pacholę nadzieją powożenia panicza, który przy pożegnaniu o furmanie nie zapomni. Iskra ta zgasła prędko. Oczy znów się obróciły z trwogą w kierunku arendarza. Na twarz powrócił zwykły wyraz cierpienia i pokory. Chłopię wyglądało przy swym panu, jako mysz dręczona przy kocie.

— Czy mogę ufać, że mnie to dziecko szczęśliwie po takiej złej drodze powiezie? — zapytałem Chaimka z niekłamaną obawą — wszakże chłopak nie może mieć nad lat 12?

— Żartuj sobie panicz zdrów! — odparł żyd.—Jemu już 15 lat i możnaby go posłać z garnkami na jarmark. On już nieraz po gorszych drogach w ciemną noc powoził.

Chłopiec musiał także moje pytanie usłyszeć, bo mi spojrzał w oczy hardo, zachęcająco, a tem jednem spojrzeniem wzbudził we mnie ślepe zaufanie w swój talent furmański.

— I nie boisz się ze mną jechać — rzekę doń po rusińsku—choć taki wiatr na dworze i nie masz kożucha?

Tu wspomnę nawiasem, że cała moja dalsza konwersacja z Fedkiem odbywała się w mowie ludowej, bo fornal nie znał innej, oprócz mnóstwa słów z żargonu żydowskiego, jakich się był nauczył w służbie karczemnej, dzięki doskonałej pamięci.

— Ej, ktoby się tam jego pytał, czego on się boi, a czego nie boi? On musi jechać i kwita, bo on mój.— Tu wyjął rękę z poza pasa i zatelegrafował do Fedka w sposób grożący.

— Nie, nie musi, jeśli nie chce — rzekę rezolutnie.

— Ja się nie lękam paniczu — zawołało pacholę, podnosząc bicz upleciony z dębowej gałęzi w górę, jak gdyby chciało konie zaciąć. — Znam drogę i powoziłem po niej w ciemną noc, ot, nie dawniej jak na św. Mikołaja. Już ja was tam zawiozę.

Jego słowa miały ton męzki i szczery, a w jego ruchach było tyle pewności siebie i tyle dojrzałości niespodziewanej w tak młodem i wątłem stworzeniu, że mu zaraz uwierzyłem. Od razu jakoś polubiłem sierotę, skazanego na ciężką służbę karczemną...

Wróciłem na chwilę do izby po manatki. Tu odebrałem instrukcję, że chłopak z końmi musi jeszcze tej samej nocy wracać do Halicza z workiem obroku od moich krewnych i resztą pieniędzy za podwodę. Cały mój majątek, oprócz kilkunastu miedziaków na rogatkę i popas, przeszedł w posiadanie arendarza, a potem dostałem się pod czułą opiekę Chaimowej i Chaimiątek, którzy mój paltocik pod szyję zapiąwszy i szalikiem obwinąwszy, jęli mnie wsadzać na wóz z podziwienia godną, ale cokolwiek niezręczną energją. Chwyciwszy mnie ceremonjalnie za nogi tak mnie wysoko podrzucili, że upadłem na siano, którem wóz wyścielono. Tymczasem arendarz nakazywał ostro chłopcu, żeby się pod straszną karą w P. nie ważył zanocować, bo właściciel koni mógłby wytrzeźwieć przed jutrem i awanturę zrobić. Jużeśmy z sieni wyjechali, a napomnienia Chaimka jeszcze nam w uszach dzwoniły, póki ich wiatr nie zagłuszył.

Był to wiatr nieznośny, przenikający odzież tak łatwo, jak gdyby się składała z pajęczyny i zapierający oddech w piersi. Zdało mi się, że nigdy w życiu nie czułem jeszcze takiego zimna. Błogosławiłem wóz za to, że mną trząsł i podrzucał, bo ten ruch cokolwiek mnie ogrzewał.

Chłopak na koźle patrzył prosto przed siebie, kręcąc batóg nad głową, potrząsając lejce, kiedy niekiedy wołając: *wiśta* i *hejta* na koniska i lawirując po szkaradnej drodze. Jego zadanie nie było łatwą sztuką pośród wybojów i stożków błota, zgromadzonego

Gazeta wpada w przerażenie na widok tych okrzyków i śpiewów, widzi ona w nich niebezpieczną demonstrację nieprzyjazną Rosji i rosjanom, których naówczas polacy austryjaccy nazywali nieinaczej jak „moskalami“ — i—rzecz straszna! — nawet „barbarzyńcami.“

Gazeta moskiewska niepotrzebnie się oburza: poczta zagraniczna przynosi nam codziennie mnóstwo gazet niemieckich, francuskich i angielskich, które mówią o nas nie inaczej jak o barbarzyńcach; cóż więc dziwnego, że polacy, mieszkający po za granicami Rosji, poddani austryjaccy, wspominając rocznicę rewolucji, nazwali nas barbarzyńcami?

Czyż w ustach nierosyjskich polaków tak jest występnym okrzyk „Niech żyje“, którym witali setkę polskich weteranów, noszących ślady bojów przed 50 laty zwodzonych?

Czyż można winić polaków austryjackich za ich pieśni patrjotyczne na widok poważnych weteranów, stawających w najróżnorodniejszych kostjumach, począwszy od barwnych kontuszy i delij aż do szlacheckich kapot i siermięg włościańskich?

Ale daleko ważniejszem jest to, czego nie dopatrzył lwowski współpracownik *Mosk. wied.* i nie zanotował w swej korespondencji.

Poza staremi, zużytemi już oskarżeniami, tak bez racji rzucanemi w twarz polakom, do tego obcym Rosji, nie dojrzał on objawu najdonioślejszego zarówno dla nas, rosjan, jak i dla mieszkających w obrębie Rosji polaków.

Jestto fakt historyczny, nie przypadkowy; to nie „krzyki uliczników“, lecz wypadki historyczne z ostatnich stu lat.

Oto na czem polegają owe wypadki:

Polska, nadużywszy swobody i nie będąc w stanie oprzeć się nieprzyjaciołom wewnętrznym i zewnętrznym, została rozebraną przez trzy sąsiednie państwa.

Była to polityczna konieczność, której nawet polska historyczna krytyka, jeśli nie uniewinnia, to objaśnia ją politycznym i społecznym rozkładem państwa polskiego.

Wiek ubiegły od czasu pierwszego podziału Polski zaznaczył się nieprzerwanym szeregiem usiłowań przywrócenia utraconej niezależności.

W tej historji ruchów narodowych, to skrywających się w głębie serc patrjotycznych, to przejawiających się w krwawych faktach, widnieją trzy fazy, wybitnie odróżniające się jedna od drugiej: powstanie ludowe w 1794 roku, wojskowa rewolucja 1830 roku i powstanie mieszczańskie 1863 roku.

Ciągle tak trwać nie mogło.

Uderzyła godzina, kiedy idea walki zbrojnej w celu polepszenia przyszłości, idea ciągłych konspiracyj i rewolucyj utraciła wszelkie znaczenie i sens.

Już na jubileuszu Kraszewskiego przejawił się do pewnego stopnia ten przewrót w samowiedzy polaków i dał się poczuć nawet w przemowie samego jubilata.

Podczas obchodu zaś rewolucyjnej rocznicy 1830 roku widniał on tak wyraźnie, że tylko ślepi mogli go nie dojrzeć.

Nie trudno zrozumieć, że nic nie mogło bardziej wpłynąć na odżywienie polskich złudzeń, jak uczczenie listopadowej rocznicy.

Wywołane siłą wspomnień wstają z grobu zbrojne pułki polskie ze sztandarami narodowemi; walka 1830 roku z kilkoma jej niewątpliwemi zwycięztwy łatwo mogła rozpłomienić uczucia patrjotyczne.

Nic podobnego jednakowoż się nie zdarzyło.

Zagraniczna prasa polska, wolna, więc najzupełniej godna wiary, przybiera nastrój odpowiadający uroczystemu faktowi, ale jednocześnie nawołuje do rozsądku.

Na tym punkcie schodzą się ci, którzy wychwalają powstanie 1830 roku i ci, którzy je ganią.

Krakowski *Czas* widzi w rewolucji najgrubszy błąd polityczny; *Gazeta toruńska* uznaje ją za konieczną, jak na ów czas i nieuniknioną; najpoważniejszy organ polski *Dziennik polski* stara się uniewinnić przodowników rewolucji tem, że „czuli oni jeszcze natenczas prąd gigantycznej epoki wojen napoleońskich“ i dlatego „bardziej byli skłonni do wojowniczych zapałów“.

Bez względu na różnicę przekonań, wszystkie te gazety zgadzają się na jedno: epoka powstań i spisków przeszła dla polaków bez powrotu; ukazały się inne potrzeby i wymagania kraju: należy spokojnie pracować w celu rozwoju sił narodu, umysłowych i ekonomicznych; należy wyrzec się wszelkich nadziei pokładanych w dyplomacji europejskiej i liczyć jedynie na siły własne; jedynym motywem obchodu rocznicy 1830 roku—jest chęć uczczenia starców, „którzy służą za wzór poświęcenia dla ojczyzny“.

Nawet stary weteran Nazarewski przyznaje, „że czasy się zmieniły i tylko praca dać może lepszą przyszłość“.

W szczerych tych wyrazach, wypowiedzianych pod wpływem uroczystej chwili bez presji, obaw lub dwuznacznych myśli, przejawia właśnie ważny fakt, o którym mówimy.

Tym aktem rozsądku politycznego, któremu nietylko wierzyć można, lecz i należy, zamknął się okres spisków i powstań, a razem z nim zniknęła główna, jeżeli nie ostatnia, przeszkoda, stawiająca dotąd tamę porozumieniu się polaków i rosjan.

Jeżeli nawet galicyjscy i poznańscy polacy, mieszkający po za granicami Rosji, poddani innego monarchy, niemający dotąd z Rosją żadnych wspólnych interesów, otwarcie i szczerze wyznają, że należy porzucić drogę rewolucyjną i chcą spokojnie pracować dla rozwoju swej ojczyzny, — bez wątpienia ani jeden rosjanin nic przeciwko temu mieć nie może.

Ażeby wyjaśnić i rozwiązać kwestję rosyjsko-polską, niedość jednakowoż zmienić stosunek rządu do jego polskich poddanych.

Ażeby ta decyzja była rzeczywistą, koniecznem jest porozumienie się obudwu narodowości.

Potrzeba do tego przedewszystkiem zapomnienia przeszłości.

Jeżeli polacy postawili krzyż nad swoją rewolucyjną przeszłością, czyż nie wybaczymy im, że tak długo i energicznie walczyli o niepodległość polityczną swego kraju?

W rzeczywistości, daleko więcej gwarancyj dla państwa stanowi świadomość samych polaków o bezpożyteczności ruchów rewolucyjnych, aniżeli uznanie ich z naszej strony za występek.

Nie należy się dziwić, że polacy, uznawszy drogę rewolucji za mylną, święcili jednakowoż rocznicę rewolucji; raczej należy uczcić synów, którzy przebaczają błędy ojców swych dla największej z cnót — miłości ojczyzny.

Ludy, które nie cenią swej przeszłości, nie są warte przyszłości...

Ale, jakkolwiek uroczystości były obchodzone we Lwowie, Krakowie i Poznaniu, jakkolwiek pieśni tam dźwięczały — z jakiej racji mowa tu o polakach poddanych Rosji?

Czyż są oni odpowiedzialni za zachowanie rosjan w Galicji?

Czyż polacy poddani Rosji są odpowiedzialni za polaków austryjackich?

Czyż jest uczciwem zwalać winę czynów polaków austryjackich na polaków poddanych Rosji?“

Tyle *Gołos.*

Inny znów dziennik *Petersburskie Wiedomosti* występuje przeciwko temu artykułowi.

„*Gołos*, mówi on, pragnie pogodzić naród martwy z żywym; co nam po zgniliźnie!“

Z naszej strony dodajemy:

Petersburskie Wiedomosti zapominają, że naród posiadający swoją historję i literaturę to nie szmat bielizny, z którego gdy znak zdejmiemy, staje się już strzępem do niepoznania...

Naród, który myśl jasną potrafi rozprzestrzeniać w poezji, sztuce, naukach, żyje pomimo wszystkiego i żadne wołania dziennikarskie nie uśmiercą tego, co wbrew nieprzyjaznym okolicznościom, żywotności swojej dowodzi pracą ciągłą a owocną w skutkach.

---

w wielkie kupy i ściętego mrozem. Rynek był pełen takich piramid.

Dopiero kiedyśmy ostatnią chatę rozwlekłej mieściny minęli i żurawia rogatki poza sobą zostawili, a zaczęli powoli pod górę jechać, która nas chroniła od gwałtownej burzy — dopiero wtedy spróbowałem nawiązać konwersację z młodym woźnicą.

— Jak ci na imię?

— Fedko, proszę panicza.

— Fedko, co?

— A nic, tylko Fedko Jurkowy.

— Ile masz lat?

— Mówią, piętnaście na Jordan.

— Gdzie twoi rodziee? czy mają gospodarstwo pod Haliczem?

— Matula dawno umarła, a ojca ledwie pamiętam. Słyszałem od ludzi, że mój ojciec zmarł na drodze ze Stanisławowa. I mój brat najstarszy wtedy zginął.

— Biedaku!

— Było to tak — pocznie Fedko tonem przejmująco patetycznym. — Brata chcieli wziąć do wojska, ale ojciec nie chciał go oddać i sprzedał gospodarstwo, żeby go wykupić. Pojechał z pieniędzmi do „werbecyrku“ i odebrał Iwana, a potem sobie z wielkiej radości podpili i jak się pijanym trafia, obydwa zasnęli w drodze, żeby się więcej nie zbudzić. I dlatego muszę służyć arendarzowi, choć mój ojciec miał dobre gospodarstwo pod Haliczem.

I źle ci teraz?

— Ot źle teraz paniczu! strych nad stajnią mój dom i bardzo tam czasem zimno, ale i takie miejsce dobre dla takiego jak ja...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= JW. jenerał adjutant, główny naczelnik kraju Albedyński, wyjechał w dniu wczorajszym do Petersburga.

= Ministerjum finansów zajęte jest obecnie, jak zapewnia *Nowosti*, gromadzeniem danych cyfrowych, które mogłyby posłużyć za podstawę do oznaczenia stopy projektowanych podatków dochodowego, osobistego i osadowego. Projekty te w ogólnych zarysach są już opracowane,—i główne podstawy pierwszego z nich przytoczyliśmy już, na zasadzie pomienionej gazety. Obecnie pozostaje nam jeszcze streszczenie projektów dwóch ostatnich podatków.

= Gazety petersburskie podają nowe pogłoski o zmniejszeniu taryfy na sól przywożoną z zagranicy. Obecnie cło od soli wynosi po $38\frac{1}{2}$ kop., z wyjątkiem soli przywożonej do portów archangielskich, która płaci 22 kop. Otóż, jak piszą *Nowosti*, minister finansów zamierza obniżyć cło z $38\frac{1}{2}$ kop. do 25 kop. — i z 22 kop. do 15 kopiejek. Niedobór ztąd powstały ma być pokryty przez odpowiednią podwyżkę cła od innych towarów przywożonych z zagranicy.

= Wprowadzenie systematu miar i wag metrycznych znów jest na porządku dziennym w ministerjum skarbu; ma być mianowicie utworzona specjalna komisja, która zajmie się ostatecznem zgrupowaniem prac w tym względzie przedsiębranych i oznaczeniem terminu, odkąd już stanowczo nowy systemat będzie mógł przejść w czyn.

= Jak donoszą gazety petersburskie, uledz mają rewizji przepisy dotyczące udzielania urzędnikom sum tak zwanych „podjemnych“ przy wysyłaniu ich w podróż w interesie urzędowym.

= Znów podobno poruszony został przez zarządy niektórych seminarjów projekt zniesienia przepisu wymagającego od uczniów seminarjum, pragnących wejść na uniwersytet, złożenia egzaminu dojrzałości; rzecz ta ma być wziętą na uwagę przez ministerjum.

= *St. Petersburger Herold* donosi, iż główny zarząd do spraw prasowych rozesłał do cenzorów i innych przedstawicieli administracji, w zawiadywaniu których znajduje się cenzura, okólnik zawierający szczegółowe instrukcje względem cenzurowania wydawnictw, wychodzących na prowincji; — wiadomość tę powtarzają wszystkie gazety petersburskie.

= Na spodziewanym w tych dniach trzynastym zjeździe ogólnym przedstawicieli dróg żelaznych w Petersburgu ma być postawioną, jak donoszą gazety petersburskie, kwestja udzielania przez wszystkie drogi żelazne biletów jazdy na wystawę w Moskwie po cenach znacznie zniżonych; obniżka cen trwać ma od 15-go maja do 15-go września.

= Główne towarzystwo rosyjskie dróg żelaznych, do którego należy i kolej warszawsko-petersburska, postanowiło, ze względu na obecnie ciężkie czasy, zakupić znaczną liczbę mąki żytniej i sprzedawać takową oficjalistom, mającym 180 i mniej rubli na rok, po rublu za pud, w ilości 3 pudów dla familijnego i $1\frac{1}{2}$ puda dla wolnego.

= Ogólny dochód drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej w miesiącu listopadzie wynosił rs. 658,896 kop. $5\frac{1}{2}$, a w tymże miesiącu roku ubiegłego rs. 589,422 kop. 74 czyli w obecnym miesiącu więcej o rs. 69,473 kop. $31\frac{1}{2}$; na drodze żelaznej warszawsko-bydgoskiej było w tymże czasie r. b. dochodu ogółem rs. 106,473 kop. $53\frac{1}{2}$, a w listopadzie roku ubiegłego rs. 100,960 kop. $64\frac{1}{2}$, czyli więcej o rs. 5,512 kop. 89.

= W ciągu listopada r. b. w gub. warszawskiej było 26 pożarów (szkody wynoszą rs. 117,910), w kaliskiej 10 (rs. 9937), w kieleckiej 33 (rs. 35,999), w łomżyńskiej 19 (rs. 41,730), w lubelskiej 17 (rs. 17,480), w piotrkowskiej 24 (rs. 117,180), w płockiej 8 (rs. 9340), w radomskiej 30 (rs. 26,316), w suwalskiej 10 (rs. 12,600) i w siedleckiej 17 (rs. 26,700); razem było pożarów 194, ogólna zaś cyfra strat wynosi rs. 415,192.

= Rozkazem w ministerjum sprawiedliwości p. o. sędziego śledczego powiatu iłżeckiego, w okręgu sądu okręgowego warszawskiego, rz. stud. warszawskiego Cesarskiego uniwersytetu, Pawiński, mianowany został towarzyszem prokuratora tegoż sądu. Zatwierdzony został z wyboru w urzędzie sędziego gminnego 2-go okręgu powiatu piotrkowskiego, w gub. piotrkowskiej, Józef Jeziorański.

= Rozdawanie drzewa najbiedniejszej klasie ludności w kancelarjach cyrkułów policyjnych odbywa się w dalszym ciągu; władza policyjna asygnowała oprócz poprzednich sum—po 25 rs. na każdy cyrkuł.

= Dwóch konduktorów omnibusów za niestosowa

nie się do instrukcji ukaranych zostało pozbawieniem prawa pełnienia dotychczasowych obowiązków.

— *Hacfiro* donosi, iż jeden z bogatszych członków gminy starozakonnych nosi się z myślą założenia w mieście naszem szkoły dla głuchoniemych — żydów; *Izraelita*, powtarzając wieść tę z zastrzeżeniem, wyraża przekonanie, iż właściwiej byłoby zamiast oddzielnego zakładu postarać się o utworzenie oddziału dla wychowańców żydów przy istniejącym już a tak wzorowo prowadzonym instytucie dla głuchoniemych i ociemniałych.

— *Medycyna* donosi, iż do komitetu, mającego opracować zasady etyki lekarskiej, wybrani zostali z łona Towarzystwa lekarskiego następujący doktorowie: Hoyer, Brodowski, Chałubiński, Szokalski, Tyrchowski, Gajkiewicz, Orłowski, Gepner, Klink, Markiewicz, Dobrski i Baranowski.

— Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego warszawskiego dr. Jodko wyraził życzenie, iżby lekarze w miejsce powinszowań i rozsyłania biletów noworocznych, przeznaczali pewien datek na rzecz kasy wsparcia wdów i sierot po lekarzach. Wniosek ten został ogólnie przyjęty. Zebrani na posiedzeniu członkowie Towarzystwa zobowiązali się do składki w sumie 90 rs.

— Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada co następuje:

Teatr wielki.

Poniedziałek: „Faworyta“ (opera włoska, abonament A nr 2); wtorek: „Indje“; środa: „Faworyta“ (opera włoska, abonament B nr 2); czwartek: „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje“; piątek: „Faworyta“ (abonament C nr 2); sobota: Opera włoska (abonament zawieszony); niedziela: „Kopciuszek“.

Teatr rozmaitości.

Poniedziałek: „Ubogi czy bogaty“, „Robotnicy“, tudzież: „Zbudziło się w niej serce“; wtorek; „Pan Damazy“; środa: „Pan Geldhab“ oraz „Fałszywe blaski“; czwartek: „Ostatnia próba“, „Pan Benet“, „Partja pikiety“; tudzież: „Pomyłka“; piątek: „Wróble“ oraz „Było to pod Wagram“; sobota: „Nad ranem“ (pierwszy raz), „Poranek muzyczny“ (pierwszy raz) i „Jakże trudno dobrać do pary“ (pierwszy raz); niedziela: „Poranek muzyczny“, „Nad ranem“, tudzież: „Jakże trudno dobrać do pary“.

Teatr mały:

Poniedziałek: „Sto za sto“, „O chlebie i wodzie“ oraz „Okrężne“; wtorek: „Nowy mizantrop i drukiarz“, „Na ulicy“, „Błażek opętany“ tudzież: „Lischen i Frischen“; czwartek: „Trzydzieści siedm sous pana Montaudonina“ (wznowione), „Na ulicy“ i „Okrężne“; piątek: „Antoś i Antosia“ (krotochwila wznowiona), „Trzydzieści siedm sous pana Montaudonina“, tudzież: „Czuła struna“; sobota: „Na ulicy“, „Trzydzieści siedm sous pana Montaudonina“, „Filiżanka herbaty“, tudzież: „Antoś i Antosia“; niedziela: „Antoś i Antosia“ oraz „Żony uczonych“.

* Słyszeliśmy, iż wkrótce już uzyskać ma zatwierdzenie ustawa emerytalna dla artystów sceny warszawskiej.

* Dziś w teatrze wielkim „Faworyta“ (ab. A. nr 2). Partję tenorową śpiewa Naudin.

* Jutro w resursie obywatelskiej koncert młodziutkiego Rosenthala, pianisty pełnego przyszłości.

Rosenthal, rodem ze Lwowa, przed laty dwoma bawił już w Warszawie i cieszył się faworem tutejszych melomanów.

Przez czas pobytu swego za granicą, nie marnował młodzieniec daru bożego, lecz starał się kształcić w swej sztuce.

Pół roku przeszło bawił u Liszta w Weimarze, a stąd udał się z „królem fortepianu“ do Rzymu.

Tu zamieszkawszy w willi kardynała Hohenlohe, prowadził pod kierunkiem mistrza cierpliwe studja.

Następnie grał R. u Pleyela w Paryżu i Petersburgu, wszędzie z żywem powodzeniem.

— O Kraszewskim...

Pojawiły się znowu w Niemczech przekłady dwóch powieści J. I. Kraszewskiego, nakładem znanej firmy wiedeńskiej Hartlebena: „Hrabina Cosel“ i „Ulana“.

Krytyka niemiecka z wielkiemi pochwałami odzywa się o obu dziełach i o ich autorze, nazywając kreacje „sędziwego, znającego świat i ludzi poetę“, mistrzowskiemi pod względem kreślenia epoki, charakterów i kontrastu między rozrzutnym, rozwiozłym i zepsutym dworem Augusta II-go, a zbiedzonym i uciśniętym krajem.

Zwraca tu przedewszystkiem uwagę wyjątkowa bezstronność krytyki, która zapomina o plemiennej nienawiści i nie stara się rehabilitować koronowanego ziomka na obcym tronie, ale sprawiedliwie ocenia jego osobę i szkodliwy wpływ, jaki wywierał na ogół i interesa państwa, które mu swoje losy z zaufaniem powierzyło.

Ulanę nazywa wspomniany krytyk (w berlińskim organie ks. Bismarcka, w *Nord. Allgemeine Ztg*...!!) sielanką, której obrobienie pełne finezji i świetnej charakterystyki podnosi utwór do takiej wysokości— „że choćby nie wiedziano o tem, iż twórcą jego jest Kraszewski, musianoby bezwzględnie przyznać, że tylko prawdziwy genjusz może takie obrazy kreślić“.

No, no, — doczekaliśmy się przecież goretszego uznania dla polskich literatów u krytyki niemieckiej.

— Telegram.

Słynny profesor uniwersytetu wiedeńskiego Hyrtl obchodził w tych dniach 70 rocznicę urodzin.

W dniu tym znakomity uczony otrzymał z całego świata mnóstwo powinszowań i telegramów, które odczytano podczas bankietu wydanego w Wiedniu na cześć profesora.

Między innemi towarzystwo lekarskie warszawskie przesłało też swoje serdeczne życzenia.

Odpowiedział na nie Hyrtl również w drodze telegraficznej, przyczem ciekawą jest okoliczność, iż podziękowanie wielkiego profesora zredagowane było po... łacinie!

— Nauka koronkarstwa.

W ochronie przy ulicy Furmańskiej wprowadzoną została już od pewnego czasu nauka robienia koronek.

Inicjatorką tej sprawy jest p. Helena z Orgelbrandów Gabryelowa, która w tym celu poświęciła niemało kosztu i trudu.

Praca ta wydała pomyślne owoce.

Uczennice w nauce koronkarstwa postąpiły już bardzo znacznie, niebawem zaś uważać je będzie można za zupełnie uzdolnione...

Za szlachetną myśl, przynieść mogącą nieobliczony pożytek, należy się inicjatorce gorące uznanie...

— Dwie zguby.

Nie wesołą wigilję musiał mieć ktoś, który w piątek wieczorom zgubił pakiet z sumą tysiąca trzystu rubli w biletach bankowych.

Drugą znaczniejszą jeszcze szkodę poniósł także w Warszawie pewien kupiec, który odebrawszy z poczty pakiet pieniężny, uronił papiery wartościowe, wartości przeszło tysiąca ośmiuset rubli...

— Zapis.

Tydzień piotrkowski donosi o legacie dobroczynnym, uczynionym przez jednego z izraelitów miejscowych, zmarłego w końcu września.

Cały swój majątek, wynoszący 1,000 rs., przeznaczył on testamentem na założenie lombardu w Piotrkowie.

Z procentów od tej sumy pobierać się mających w wysokości 2%, cztery piąte użyte być mają na zapomogę dla izraelitów, jedna piąta zaś dla ubogich innych wyznań.

Nazwisko filantropa, który w ten sposób rozporządził swym majątkiem, jest: Dawid Opoczyński.

Był to tylko biedny krawiec...

— Skandaliki.

W Kielcach opowiadają sobie o dwóch skandalicznych wypadeczkach...

Pierwszym z nich jest nagłe a tajemne zniknięcie wiernej i czułej małżonki po kilkunastu latach szczęśliwego pożycia.

Drugim — rozpoczęcie przez męża sprawy przeciwko żonie o przyczynienie się do śmierci jego matki.

Obydwa te fakciki są rozmaicie komentowane.

— Historja o poczthalterze...

W Wodzisławiu, w kieleckiem, pewnego pięknego poranku ulotnił się miejscowy poczthalter.

Razem z nim zniknęły także różne rzeczy...

Między innemi wyjechała sobie w świat prenumerata 20 abonentów na *Gazetę kielecką*.

Ciekawi jesteśmy, czy nie zniknęła także i prenumerata na inne pisma...?

— Rabunki.

Gaz. kiel. donosi o kilku oburzających napadach i rabunkach, dokonanych w gub. kieleckiej.

We wsi Rokitnie, w pow. włocławskim, kilkunastu nieznanych złoczyńców napadło na dom zamożnego włościanina Ignacego Pałki.

Pałka, dorosły jego syn, żona, dwie córki i synowa zbudzeni zostali nagle niezwykłym hałasem.

Kiedy syn w przekonaniu, że konie się rozwiązały, wyszedł z domu, w chwili pochwycono go i powalono na ziemię.

Następnie zgraja rabusiów, wpadła do izby.

Łotrzy związali natychmiast żonę i córki Pałki; jedna tylko synowa zdołała się ukryć pod łóżkiem.

Rabusie poczęli najpierw bić Pałkę, domagając się wskazania miejsca, gdzie ukrył pieniądze.

Kiedy znęcanie się nie odniosło skutku, zapalili światło i zaczęli robić poszukiwania.

Wreszcie znaleźli kufer i zabrali pieniądze...

Łup ich był wcale obfity.

Zabrali razem 1,800 rs., w tej sumie 225 srebrnych rubli, drobną monetą 225 rs., banknotami 1,350 rs. i 15 nitek korali wartujących 100 rs.

Nadto wzięli sporo garderoby i płótna.

W czasie poszukiwań w izbie spostrzegli pod łóżkiem synowę gospodarza, która tłómaczyła się, że jest obcą..

Pozostawili ją więc w spokoju, zakrywszy tylko pierzyną, aby nie patrzyła.

Pomimo tej ostrożności, dostrzegła ona, że jeden z rabusiów był młody bez wąsów — drugi w butach z długiemi cholewami, w krótkim tużurku i baraniej czapce.

Złodziei mogło być według wszelkiego prawdopodobieństwa około dwunastu.

Wszyscy byli poczernieni sadzami, czego dowodzi ta okoliczność, że powiązani i pościel rozrzucona przez łotrów noszą czarne ślady.

Śledztwo zostało energicznie rozpoczęte.

We Wrocieryżu znowu w nocy na 28-go listopada złodzieje napadli na dom młynarza.

Wyważyli oni okno i zgasili świecę wystrzałem z broni palnej.

Weszli następnie do izby, domagając się natarczywie pieniędzy.

Szczęśliwym trafem syn młynarza zdołał wybiedz drugiemi drzwiami i zaalarmował całą wioskę...

Rabusie spłoszeni zemknęli.

Wreszcie w Wodzisławiu łotrzy wdarli się nocą do jednego ze sklepów i ukradli 23 sukman włościańskich.

Policja odszukała pięć z pomiędzy onych sukman w mieszkaniu izraelity o nader ciekawem nazwisku.

Obywatel ten, zwany „Zielone drzewo“, jest spólnikiem kradzieży...

— **Wypadki.**

* Michał T., mieszkający przy ulicy Okopowej pod nr 18, wczoraj zmarł nagle w swojem mieszkaniu.

Przyczyna śmierci niewiadoma—zarządzone zostało śledztwo dla jej wykrycia.

Ciało zabezpieczono do zejścia władz właściwych.

* Nocy minionej zmarł nagle Bogumił S., zamieszkały przy ulicy Łuckiej pod nr 17.

Przyczyną śmierci jak się zdaje było nadużycie gorących napojów.

* Kazimierz S., utrzymujący szynk na Solcu, przechodząc w dniu onegdajszym przez Stare Miasto pośliznął się, upadł i złamał lewą nogę.

S. był w stanie nietrzeźwym.

Również na Nowem Mieście, pod nrem 20, Antonina B., powróciwszy do domu w stanie nietrzeźwym, nagle zmarła, wskutek ataku apoplektycznego.

* W sieni domu nr 4, przy ulicy Grzybowskiej, znaleziono podrzucone dziecię płci męskiej, kilka tygodni mieć mogące — już nieżywe.

Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek przemarznięcia.

* Na Lesznie, w domu pod nrem 59, wskutek pęknięcia rury wodociągowej, woda zalała podwórze i podmyła ziemię, która zawaliła się na znacznej przestrzeni na głębokości przeszło pół sążnia.

Wypadek wydarzył się w nocy.

Nikt z ludzi szwanku nie poniósł.

* Przejechania.

Powożący wozem włościanin z gminy Zagość, na rogu ulic Długiej i Miodowej najechał na przechodzącą Józefę C., którą mocno pokaleczył.

Powożący dorożką nr 112, Józef W., będąc nietrzeźwym, przejeżdżał ulicą Chmielną.

W dorożce, znajdowało się trzy osoby.

Pijany woźnica jechał tak nieuważnie, że dorożka przewróciła się.

Wszyscy wypadli na ziemię!

Oprócz strachu i lekkich potłuczeń, nic się gorszego nie stało.

* Pożary.

Mimo rewizji kominów i ognisk, zwiększony ruch kuchenny spowodował znaczną liczbę wypadków ognia.

Na Pańskiej pod nr 67 w mieszkaniu Izraela S., rzeźnika od świecy wypadłej z lichtarza zapaliła się pościel.

Na Koziej pod nr 18 pozostawiony w pokoju kilkoletni chłopczyk przez nieuwagę zapalił wiszące na ścianie odzienie.

Na Koziej pod nr 13 od spadłej lampy zapalił się stół.

Onegdaj, około godziny dziewiątej wieczorem w domu pod nr 2 przy ulicy Bugaj, zapaliła się od pieca drewnianego ściana.

Ogień ugasili mieszkańcy przed przybyciem toporników z oddziału ratuszowego.

Wczoraj, około godziny dziewiątej wieczorem, w domu pod nr 10 przy ulicy Leszno, w piekarni p. Małoszyckiego, w mieszkaniu, zajmowanem przez czeladź i terminatorów, zatliła się belka wpuszczona do komina, oraz podłoga.

Ogień w samym zarodku przytłumili topornicy oddziału nalewkowskiego z pomocą mieszkańców.

* Kradzieże.

Na Nalewkach w domu pod nr 16, w *chambre garnie* panu P. C. skradziono pugilares z 50 rs.

Na Nowolipkach w domu pod nr 21, z mieszkania Abrahama G., skradziono różne przedmioty wartości około rs. 100.

= Środki „wymiany myśli“.

Papier — pomiędzy wszystkiemi, nie wyjmując krawca i jego dłużników.

Miotła, obcęgi i t. d. — pomiędzy kochającemi się na śmierć małżonkami.

Prenumerata — pomiędzy wydawcą a czytelnikiem.

Pociągiel — pomiędzy majstrem i terminatorem.

Portret Katarzyny Wielkiej — między przedsiębiorcą a odbierającym roboty.

= Stosunek familijny.

Zaiste trudny do rozwikłania stosunek familijny! Pewien pan opowiada o sobie:

„Ożeniłem się z wdową, mającą z pierwszego małżeństwa dorosłą córkę, w której zakochał się mój ojciec i wkrótce ją poślubił.

„Tym sposobem ojciec mój został moim zięciem, a moja pasierbica moją matką, skoro była żoną mego ojca.

„W roku po ślubie żona powiła mi syna, który był przyrodnim bratem mego ojca a zarazem moim wujem, skoro był bratem mojej macochy.

„Żona mego ojca została także po jakimś czasie matką ładnego chłopca, który był zarazem moim wnukiem, jako syn mojej pasierbicy.

„Moja żona była także moją babką, gdyż była matką mojej matki; ja zaś byłem jednocześnie mężem mojej żony i jej wnukiem; a ponieważ mąż osoby będącej babką jest naturalnie dziadkiem, zostałem więc własnym dziadkiem.“

Winszujemy prawnikowi, któryby miał do przeprowadzenia sprawę sukcesyjną w tej rodzinie...

= W salonie.

— Jakże się pani podobała moja najnowsza piosnka?

— Prześliczna, zachwycająca... same takie miłe, znane motywa...

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:* Bezimiennie rs. 2 na gwiazdkę dla biednych. Bezimiennie rs. 1 dla najbiedniejszych. Pan E. R. dla uczczenia rocznicy śmierci ś. p. matki złożył rs. 5 dla najbiedniejszych do uznania redakcji, Edward Rossbaum przesłał 4 par bucików, dwie pary dla ochrony imienia Jachowicza i dwie dla szpitalika dziecięcego.

— Kolendy:

W dniu wigilijnym, o godzinie **1-szej** w południe, w ochronie w gmachu po-dominikańskim, opiekunki i opiekunowie rozdali hojne dary pomiędzy dziatwę.

Przed wigilją złożoną z czterech potraw, a urządzoną kosztem Towarzystwa dobroczynności, wychowańcy ochronki pod przewodnictwem jednego z opiekunów, ks. Wierzbickiego, odśpiewali starożytną kolendę.

Na uroczystość tę przybyło nawet do zakładu kilkunastu chłopców, dawnych jego wychowańców, dla podzielenia się opłatkiem ze swoimi dawnymi opiekunami i towarzyszami.

Wielka szopka i choinka, ofiarowana przez panią Russanowską, zakończyły zabawę; inne dary na tę uroczystość ofiarowali: p. Balbina Żalewska, pp. Łapiński i Juszczyk.

Poprzedniego dnia odbyła się podobnaż uroczystość w ochronie imienia Baudouina przy ulicy Piwnej.

Dzieci otrzymały po kubku herbaty, torebce bakalij, owoce i rozmaite dary — a dozorczyniom udzielono gratyfikacje.

Podobnież obchodzono dzień wigilijny w ochronie ewangelickiej, przyczem nie zapomniano także o starcach i kalekach, sierotach i dzieciach w szpitalach i zakładach znajdujących się, ani o ubogich w mieście.

Nekrologja.

† W dniu 28 b. m., we wtorek, o godzinie **11-tej** zrana, odprawiona będzie wotywa w kościele św. Krzyża, za duszę ś. p. Marji z Krasnodębskich **Maleszewskiej**, na którą rodzice i siostra zapraszają krewnych i przyjaciół. —30445—

† Dnia 28 grudnia, we wtorek, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Kazimierza **Brzezińskiego**, mecenasa, odbędzie się nabożeństwo za spokój jego duszy, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów. —30454—

† S. p. Józef **Osiecki**, właściciel majątku Czerniejów w gubernji lubelskiej, zmarł w takowym dnia 24 b. m.; za duszę jego odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **11-tej** zrana, na które zaprasza się wszystkich ceniących pamięć zmarłego. —30458—

† Ś. p. Zofja **Cichocka**, córka pułkownika, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 25 grudnia, o godzinie 7-ej po południu. Stroskani rodzice, siostry i brat zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające we wtorek, dnia 28 grudnia, o godzinie **12-tej** w południe, z mieszkania przy ulicy Zakroczymskiej, nr 23, na cmentarz prawosławny wolski. —30455—

† Ś. p. Zenobja z Sleszyńskich **Groer**, wdowa po Franciszku, niegdy naczelnym lekarzu szpitala św. Ducha, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 54, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 26 b. m. Pogrążeni w smutku synowie, córki i zięciowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, w dniu 28 b. m., we wtorek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —30456—

† Ś. p. Staś **Salkowski**, syn Władysława i Marji z Witoszyńskich, przeżywszy lat 3 m. 9, zasnął w Bogu. Stroskani rodzice zaprazzają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 28 grudnia, o godzinie **3-ej** po południu, z domu nr 25, przy ulicy Nowy-Świat. —30473—

† Ś. p. Teresa **Hertel**, nauczycielka, opatrzona św. Sakramentami, dnia 25 b. m., zakończyła życie. Pozostały brat zaprasza znajomych i przyjaciół na nabożeństwo, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza, dnia 29 grudnia, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski. —30474—

† Honorata z Pstrokońskich **Cielecka**, b. obywatelka dóbr ziemskich, przeniosła się do wieczności w dniu 26-ym grudnia r. b., przeżywszy lat 72. Pozostałe w smutku dzieci, wnuki i prawnuki zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na przeprowadzenie zwłok w dniu 29-tym b. m., to jest we środę, ze wsi Sójek do kościoła parafialnego w Kutnie, oraz na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 30 b. m., t. j. we czwartek, o godz. 11-ej zrana, a po odbytem nabożeństwie zaraz na wyprowadzenie zwłok na cmentarz w Kutnie. 2—30470—

† W dniu 25 b. m., w pierwszy dzień Bożego Narodzenia, w m. Piotrkowie zakończyła świątobliwe życie, opatrzona św. Sakramentami, Joanna z Kempistych **Bobrowska**, obywatelka ziemska, córka Wincentego i Anny z Dobieckich, przeżywszy lat 86. Zgon tej czcigodnej staropolskiej matrony napełnia głębokim żalem pozostałego syna i liczną rodzinę. —30457—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 25-go grudnia.—W akademji francuskiej odbyła się onegdaj recepcja Maksyma Du Camp, powołanego w miejsce zmarłego Saint-René Taillandier.

× **Paryż** 25-go grudnia. — Osma izba karna skazała p. Giraud, kierownika gazety *Grivoiserie parisienne*, oskarżonego o przestępstwo przeciw dobrym obyczajom, na ośm miesięcy więzienia i 1000 franków grzywny.

× **Londyn** 25-go grudnia.—W pobliżu Midland nastąpiło starcie się pociągów osobowych. Dwie osoby zabite, a około pięćdziesięciu rannych. Obie lokomotywy i kilka wagonów zgruchotanych.

× **Londyn** 25-go grudnia.—*Standard* donosi, iż do Liverpoolu uda się wkrótce z oficerów armji i floty złożona komisja, mająca rozważyć, jakie należy przedsięwziąć kroki w celu doprowadzenia tego portu do należytego stanu obrony.

× **Londyn** 25-go grudnia. — Według *Pall Mall Gazette*, pogłoska o ustąpieniu z urzędu wicekróla Indyj, lorda Rippon, jest co najmniej przedwczesną.

× **Bantry** (Irlandja) 25-go grudnia.— Liga agrarna wydała rozkazy w celu „zboykottowania“ Barreta i Godfreya, ajentów działających w posiadłości lorda Kemmara, i kilku dzierżawców. Służący Barreta otrzymali rozkaz opuszczenia go. Dostawcom jego zakazano sprzedawać mu cośkolwiek.

× **Wiedeń** 25-go grudnia.—Zmarły tutaj Ludwik Bürger zapisał dla ubogich chrześcijan miasta Wiednia 2000 guldenów; uniwersalnym spadkobiercą swego majątku, wynoszącego około 100,000 guldenów, naznaczył on gminę izraelską.

× **Wiedeń** 25-go grudnia.—Cesarz Franciszek Józef przyjął onegdaj po południu na osobnej audjencji nuncjusza papieskiego msgr. Vanutelli, który wręczył swoje pismo uwierzytelniające.

× **Praga** 25-go grudnia.—Pomiędzy stacjami Mirowice i Breznice strzelano na pociąg kolei żelaznej Rakonitz-Protivin: kula wpadła do pustego wagonu pierwszej klasy.

× **Zagrzeb** 25-go grudnia.—W nocy dnia 21 i 22 kilkakrotne wynikło trzęsienie ziemi. Najsilniejsze było o godzinie pierwszej w nocy. Folb zapowiada trzęsienia na dzień 31-y b. m.

× **Peszt** 25-go grudnia.—Węgierska akademia nauk wyznaczyła nagrodę tysiąc dukatów za najlepszą „Historję Bośnji pod panowaniem węgierskiem od połowy dwunastego wieku do upadku Jacsasa“.

× **Kraków** 25-go grudnia. — Mówią tu na pewno, iż do izby panów powołani zostaną Edward hr. Stadnicki, Henryk hr. Wodzicki (gubernator Banku krajów) i dr Zyblikiewicz, prezydent miasta Krakowa.

× **Kraków** 25-go grudnia.—Zmarł tu Hieronim Ruszczewski, b. oficer b. wojsk polskich, przeżywszy lat 67.

× **Kraków** 25-go grudnia. — Księżna Godry de Bassano, która tu bawi od tygodnia, nabyła na własność dobra Radziszów i Wolę radziszewską z przyległościami; odnowienie okazałego pałacu powierzyła księżna architekcie Karolowi Zarembie.

× **Lwów** 25-go grudnia.—Kolej Karol Ludwika, na wniosek swego dyrektora, postanowiła w uznaniu zasług i pracy urzędników, awansować z nowym rokiem 220 urzędników i 221 ze służby kolejowej. Urzędnicy i słudzy kolejowi nieobjęci powyższym awansem dostają renumerację na kolendę, a mianowicie otrzymają tak urzędnicy jak i słudzy pobierający aż do 1200 złr. rocznej pensji włącznie, połowę—urzędnicy zaś od 1400 złr. rocznej pensji począwszy, jedną trzecią część swej płacy miesięcznej.

× **Lwów** 25-go grudnia. — Onegdaj w kościele dominikańskim nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika ś. p. Artura Grottgera. Akt ten poprzedziło nabożeństwo, podczas którego chór męzki odśpiewał mszę żałobną. Świątynia przepełnioną była pobożnemi. Po nabożeństwie ks. Jacek Siemieński wygłosił mowę, w której wymownemi słowy podniósł genjusz i potężne zasługi na polu ojczystej sztuki położone przez nieodżałowanego artystę. Po mowie poświęcono i odsłonięto pomnik dłuta Gadomskiego. Pod blokiem marmurowym stoi geniusz, który laurem zdobi nieśmiertelne dzieło Grottgera „Wojnę“ i trzyma w ręku medaljon z jego popiersiem.

× **Petersburg** 25-go grudnia. — *Praw. wiest.* oświadcza, iż wiadomość gazet petersburskich o ustanowieniu w Rosji podatku dochodowego jest przedwczesną.

× **Konstantynopol** 25-go grudnia.—Pasywa domu bankowego angielskiego Hanson et Comp. wynoszą 250,000 funtów szterlingów.

× **Nowy York** 24-go grudnia. — Zmarł tu Klaudjusz Pelletier, członek konstytuanty francuskiej w roku 1848 i następnie ciała prawodawczego; wygnany z kraju po 2-im marca, udał się do Nowego Yorku, gdzie wydał wiele pism i wielki „Słownik socjalistyczny“, a nakoniec założył fabrykę sztucznych kwiatów.

Przegląd polityczny.

Najważniejszym przedmiotem rozpraw politycznych jest obecnie sąd rozjemczy w sprawie helleńskiej; mówi się o nim wiele, a pisze jeszcze więcej. Są wprawdzie tacy, którzy utrzymują, że tę bajeczkę ułożono dlatego tylko, aby czemśkolwiek zapełnić czas do wiosny, i że faktycznego, prawdziwego pożytku ów projekt rządu francuskiego nie przyniesie.

Telegram z Paryża przyniósł przed samemi świętami wiadomość, jakoby wszystkie mocarstwa traktatowe przystały na wniosek, rzekomo p. Gambetty, i w zasadzie przyjęły uczynioną sobie propozycję sądu.

Telegram wspomniany wyraża dalej nadzieję, iż i w szczegółach da się doprowadzić zgoda do skutku.

Gdy już wszelkie formalności załatwione zostaną, wówczas dalsze rozprawy prowadzone być mają na drodze korespondencji dyplomatycznej; dotąd nikt jeszcze wniosku co do formy proponowanych konferencyj nie podał, nie wiadomo mianowicie, czy ma się odbyć osobny zjazd delegatów, tak jak było w Berlinie, czy też da się to zastąpić naradami ambasadorów w Konstantynopolu, lub gdzieindziej. Prawdopodobnie ks. Bismarck zechce pod swojem okiem mieć cały ów sąd i dlatego uświęcone dwukrotnie ognisko dyplomacji, Berlin będzie znów punktem zboru, jeżeli będzie wogóle?

Wspominaliśmy już kilkakrotnie, iż dojście rzeczonego projektu do skutku zawisło od zgodzenia się stron głównie interesowanych na prawomocność uchwał i wyroków, — wspominaliśmy także, iż w Paryżu nie dowierzają wszelkim zastrzeżeniom i temu politycznemu katonizmowi Rządu greckiego; inaczej w Wiedniu, tam jakoś nie tak bardzo łudzą się widokami zgody na tej drodze polubownej.

Presse nazywa platonicznemi illuzjami nadzieje narzucenia Grecji i Turcji warunku zebrania się nowych konferencyj, zwłaszcza przy dzisiejszem usposobieniu rządu ateńskiego. Rozprawy w tym przedmiocie posłużą za dogodny środek p. Gambecie do pewnego wywiązania się z przyrzeczeń danych królowi Jerzemu względem zajęcia się sprawą grecką, Grecji zaś i Turcji umożliwią wykończyć przygotowania wojenne w ciągu zimy.

W Berlinie widocznie chcą głośnem traktowaniem sprawy helleńskiej utrzymać pozory zgody i harmonji w koncercie europejskim, zanim jakieś ważniejsze, a spodziewane przewroty polityczne nie stworzą nowej decydującej sytuacji.

National zastanawia się nad kwestją grecką i utrzymuje, że jeżeli rozterki helleńsko-tureckie stały się dzisiaj groźne dla pokoju europejskiego, to winni są temu przedewszystkiem protektorowie Grecji, którzy więcej jej przyrzekali, niż mogli byli dotrzymać; niezdecydowana zaś forma koncertu europejskiego rozzuchwalała z jednej strony opór, z drugiej zaś budziła bezustanne pokuszenia. Minął wszelako czas ciągłych udręczeń, które Europa z winy greków znosić musiała; teraz przyszła pora sądu, chwila stanowcza, chwila wyroku. Turcja i Grecja muszą się poddać uchwałom mocarstw.

Tak się to mówi, ale w gruncie rzeczy Europa nie potrafi powstrzymać ani jednej, ani drugiej od wojny, gdy się wszelkie środki pojednawcze wyczerpią.

Anglja korzysta ze sposobności i przystaje na projekt gabinetu francuskiego w sprawie greckiej; zawsze on coś znaczy, a przynajmniej nie wymaga nowej energicznej inicjatywy, na którą ani czasu ani głowy w tej chwili p. Gladstone nie posiada.

Jakby się losy sprzysięgły na dzisiejszego kanclerza Anglji, by go ukarać za pyszałkowatość i butę, za frazesa i kopanie dołków pod poprzednim rządem, bo niema teraz tygodnia prawie, aby jakaś hiobowa wieść nie zamąciła jego spokoju i nie przysporzyła mu nowych kłopotów. Do wszystkich dawniejszych

klęsk przybyła teraz porażka wojsk angielskich w Caplandzie pod Middelburgiem, gdzie boerowie zbuntowawszy się wypowiedzieli formalną wojnę rządowi zaborczemu. W walce, o której mowa, padło trupem 200 ludzi i 50 dostało się do niewoli; ilości rannych biuletyn nie podaje, ale wnioskować można, że musiała być znaczną. Przypuszczają po dotychczasowych danych, ogłoszonych publicznie, jakoteż po pośpiechu, z jakim rząd polecił natychmiast wysłać nowe posiłki do Caplandu, że cała siła zbrojna w Transvaalu została zgniecioną tą porażką, równającą się chyba owej pod Isandulą.

W fatalną porę wypadła ta niespodzianka, gdyż teraz właśnie najwięcej wojska potrzebowała Anglja dla swoich spraw wewnętrznych, w celu przewidywanych operacyj w Irlandji. Na prędce musiano posiłki przeznaczone do uśmierzenia ruchawki agrarnej wysłać do Afryki; na Irlandję podobno 30,000 wojska złożonego z samych szkotów i anglików, trzyma rząd w pogotowiu.

Nic dziwnego, że opozycja podnosi teraz głos coraz częściej i *verba veritatis* pali p. Gladstonowi przy każdej nadarzonej sposobności; ostatniemi dniami dwóch poważnych mężów stanu: Carnarvon i Derby, wystąpili z istną filipiką przeciw rządowi.

Kwestja irlandzka odbiła się echem aż w kongresie Stanów Zjednoczonych; nie dość na tem, iż przed niedawnem kongres powziął rezolucję, wyrażającą sympatję dla irlandczyków, walczących o poprawienie wadliwych ustaw krajowych, ale nareszcie przyszło i do tego już, że p. King, deputowany z Lujzyany, członek komitetu dla spraw zewnętrznych, postawił wniosek zakomunikowania rządowi angielskiemu drugiej rezolucji, wzywającej już wprost w imieniu kongresu Stanów zjednoczonych do wykonania reform, mających na celu dłuższą i trwałą pacyfikację Irlandji.

Jest to akt dyplomatyczny z tego względu ważny, że charakteryzuje usposobienie rządu amerykańskiego dla Anglji; jeśli rezolucja przejdzie przez głosowanie, skutku wprawdzie wielkiego nie odniesie, ale napsuje nie mało krwi anglikom, którzy lubią się wtrącać w cudze interesa, ale nie lubią wcale, aby się ktoś inny w ich mieszał nieuprawnionym sposobem.

Anti-semickie agitacje w Niemczech sprowadzają teraz skutki poważniejsze, niż w początkach przypuszczano. *Börsencourier* donosi, że wiele rodzin żydowskich emigruje do Francji i Belgji, nie chcąc się narażać na brutalne traktowanie kliki, która uwzięła się ważną kwestję społeczną sprowadzić na drogę skandalów i burd ulicznych.

We Francji proces pani br. Kaulla, który się zakończył przegraną jej publicznych oskarżycieli i cofnięciem się Girardina, jednego z najpopularniejszych dziennikarzy, redaktora *Francji*, i znanego polityka, z widowni powszechnej, zwracają ogólną uwagę. Girardin wyraźnie powiada, że mu dzisiejsze stosunki republikańskie odebrały do reszty ochotę zajmowania się sprawami publicznemi, bo zwątpił o przyszłości kraju, w którym tacy ludzie, jak Rochefort *et consortes*, wybitne role grają.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 25-go. — *Birżewyj wiestnik* donosi: W wyższych sferach finansowych słychać, że rząd postanowił nie wypuszczać już więcej biletów kredytowych, lecz od roku przyszłego rozpocząć systematyczną amortyzację, na który to cel przeznacza się 42 miljonów rocznie. O postanowieniu tem mają być banki zagraniczne wkrótce uwiadomione. W kołach handlowych słychać, że budżet państwa wykazuje 100 miljonów niedoboru, ponieważ nowo projektowane podatki nie zostały jeszcze do przychodów wliczone, a nadto dochody w porównaniu z rokiem poprzednim przedstawiają się znacznie niżej, skutkiem nieurodzaju i wielkich zaległości.

Petersburg 25-go. — *Gołos* dowiaduje się: Abaza zamierza od 1 stycznia 1881 zniżyć cło od soli importowanej w portach morza Baltyckiego i Czarnego z 38½ na 20 kopiejek od puda, a w portach morza Białego z 22 na 12 kop., a to w takim razie, jeśli zatwierdzoną zostanie podwyżka 10% na cle od innych towarów importowanych. Dalej ma być podwojoną opłata składowego w magazynach państwowych od zagranicznych towarów.

Petersburg 27-go.—*Gołos* dowiaduje się, że niebawem wyjdzie rozporządzie, mocą którego ustanowiony zostanie sposób umorzenia długu państwowego w banku państwa. Wedle planu umorzenie nastąpić ma w ciągu lat ośmiu, począwszy od 1 stycznia 1881 roku, z użyciem na ten cel 50 miljonów rocznie. Nadto rząd spodziewa się, że wynik postanowionego już podwyższenia opłat gildyjnych i ceł nietylko pokryje cały deficyt powstały ze zniesienia akcyzy i zniżenia cła od soli, ale nawet przyniesie 2 miljony przewyżki.

Berlin 25-go. — Wkrótce zbierze się tu pod przewodnictwem księcia następcy tronu „komisja obrony krajowej“, która ma zbadać kwestję: czy i jakie nowe fortyfikacje mogą być nowo wzniesione lub też istniejące już, rozszerzone.

Ateny 25-go. — Utworzyła się tu „liga grecka“, która sobie stawia za cel działalności oswobodzenie Tesalji i Epiru. Do ligi przystąpili ministrowie, wielu urzędników dworu i deputowanych. Prezydjum ligi zamierza wystosować adres do Gambetty. Liga urządza w Grecji jawne a w Turcji tajne komitety. Uzbrojenie floty w działa Krupa zostało ukończone.

Londyn 25-go.— Depesza dowodzącego wojskami w Natalu, datowana w Durban: Sztab główny udający się do Pretrogi z 250 ludźmi 94 pułku napadnięty został przez boerów. 120 naszych poległo, reszta prawie cała dostała się do niewoli. Żądane są śpiesznie posiłki.

Londyn 25-go.— Depesza urzędowa z Natalu datowana w Pietermaritzburgu 23 b. m. szacuje siły powstańców na 4,000 ludzi. Administrator Transwaalu, który się znajduje w Pretorji, sądzi, że zgoda w obozie boerów nie potrwa długo. Słychać że boerowie zaatakowali obóz angielski nad rzeką Potschet. lecz ze znaczną stratą zostali odparci. Republikański rząd boerów wystosował odezwę do administratora, w której stwierdza swój szacunek dla królowej i dla flagi angielskiej i wyraża życzenie uniknięcia wojny. Zarazem jednak oświadcza, że boerowie będą obstawać przy swojej niepodległości i wzywają administratora, aby bez oporu złożył rządy w ręce naczelnika rzeczypospolitej. Administrator wydał proklamację, w której ogłasza, że wszyscy, co opuszczą natychmiast obóz powstańczy, nie będą karani.

— **Dr E. Bondy**, Królewska, 41, przyjmuje od godziny 3—5. Biednych bezpłatnie.
2—12 —30409—

— P. **Marja Michalska,** która w r. 1864 znajdowała się u ks. Ogińskiej w Retowie, lub też osoba wiedząca o miejscu jej pobytu, raczy nadesłać dzisiejszy jej adres do kantoru *Kurjera Warszawskiego.* —2—2—30243—

— *Komitet Towarzystwa „Harmonja“* ma zaszczyt podać do wiadomości, iż w piątek dnia 19 (31) grudnia danym będzie w lokalu „Harmonii“ na zakończenie starego i rozpoczęcie Nowego Roku

BAL,

dla członków Towarzystwa z ich rodzinami i gości sprowadzonych, rozpocząć się mający o godzinie 9 wieczorem, na który bilety wydawane będą w czwartek dnia 18 (30) grudnia, w lokalu Towarzystwa w porze wieczornej. —2—2—30217—

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga“ drogi żelaznej warsz.-terespolskiej z d. 24 grudnia 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	156 — 166
	średnia	138 — 150
	ordynaryjna	110 — —
Żyto:	wyborowe	143 — 145
	średnie	134 — 141
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	95 — 12
	średni	— — —
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	106 — 107
	średni	96 — 103
	ordynaryjny	— — —
Groch:		105 — 118
	gorszy	— — —
Gryka		95 — 105
Kasza jaglana	wyborowa	140 — 154
	średnia	— — —
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

☞ Do dzisiejszego numeru Kurjera, ekspedjowanego na Warszawę, dołącza się Prospekt Wydawnictwa firmy Józefa Ungra w Warszawie, na pismo literackie tygodniowe p. t. **„Romans i Powieść“.**

OBRUSY ceratowe białe CERATY

na Stoły, Fortepiany, Posadzkowa, Nieprzemakalna, Jedwabna, przezroczysta, Chodniki, Dywany, Dywaniki, pod Stoły i Umywalnie; **Skóra Amerykańska** na pokrycie Mebli, Patarafki ceratowe.

WIELKI WYBÓR.—CENY FABRYCZNE.

Poleca Skład Obić Papierowych

A. LUBELSKIEGO i S-ki,

ulica MIODOWA Nr 15.

к—26714—7—12

FABRYKA WYROBÓW

Z BRONZU I INNYCH METALI

Spółki Udziałowej,

nagrodzona srebrnym medalem na Wystawie Paryzkiej z 1878r.
w Warszawie, ulica Tamka Nr 2831, 6 nowy, w domu własnym, wykonywa roboty z bronzu, mosiądzu, srebra, miedzi, cynku i innych kompozycji metalowych, mających zastosowanie: w budownictwie, ozdobach świątyń, pałaców, salonów, buduarów, sklepów i w ogóle apartamentów bogatych pod względem wykończenia i gustu.— Wszelkiego rodzaju galanteryjne wyroby, figury, pomniki, płaskorzeźby, ornamenty, okucia do okien i drzwi wszelkiego rodzaju.

Przyjmuje przedmioty do złocenia ogniowe i galwanicznie, srebrzenia, niklowania i bronzowania.

Podejmuje się odlewów z bronzu, mosiądzu i innych metali z danych i własnych modeli, dla fabryk i wykończa takowe.

Fabryka poszukuje w Rossji i na prowincji zdolnych i odpowiedzialnych agentów.

к—17344—23—52



wszelkiego rodzaju i gatunku
POLECAJĄ
KRYSZTOF BRUN I SYN
plac Teatralny, Nr. 466.
w Warszawie

к—28051—5—6



PARFUMERIE FRANCAISE ET ANGLAISE

Aleksander Lipink

Wierzbowa róg Niecałej
dom Hr. Krasińskiego.

Bogaty dobór **Perfumerji zagranicznej i Kosmetyków,** obfituje we wszystk co tylko **Paryż, Londyn, Wieden i Berlin,** najmodniejszego i najlepszego produkują

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

CENY NAJNIŻSZE. к—21743—30—40

FABRYKA BRYCZEK i WOZÓW

w Szydłowcu, gub. Radomska.

Nabywszy fabrykę narzędzi rolniczych, wozów i bryczek od byłej firmy „W. Walderowicz i S-ka“ w Szydłowcu, prowadzić nadal takową będziemy, **wyrabiając wyłącznie wozy i bryczki wszelkiego rodzaju.**—Zaopatrzywszy się w znaczną ilość suchego materjału i sprowadziwszy dla kierowania warsztatami mechanicznemi uzdolnionego specjalistę z pierwszorzędnej fabryki zagranicznej, będziemy w możności zadość uczynić wszelkim wymaganiom i dostarczać wyroby z najlepszych materjałów i wykończone z możliwą doskonałością.—**Administracja w Warszawie, przy ulicy Erywańskiej Nr 8,** drugie piętro.

к—29447—4—6 **Józef Szczepanowski i S-ka.**

FABRYKA i MAGAZYN

Instrumentów smyczkowych i dętych

(drewnianych i blaszanych),

H. W. Dürrschmidt & Reichel,

Krakowskie-Przedmieście Nr 81 (drugie piętro), otrzymała znaczny transport Skrzypiec włoskich znakomitych mistrzów, jak **Stradivariusa, Guarnera, Amati** i innych, oraz świeże **STRUNY** włoskie i wszelkie potrzeby muzyczne.

Posiada z pierwszorzędnych Fabryk zagranicznych **PIANINA, FISHARMONIE, SZKATUŁKI GRAJĄCE, HARMONIUM** (Katarynki) najnowszej konstrukcji,—**CYTRY, GITARY,** oraz **FLETY, KLARNETY** i instrumenta dęte blaszane.

Ceny nader przystępne.
Korrekty i reperacje, wykonywa śpiesznie, dokładnie i tanio.
Z czem poleca się

к—30381—2—4 **H. W Dürrschmidt & Reichel.**



USTRYGI

HOLSZTYŃSKIE

i Ostendzkie

codzień świeże otrzymuje i poleca

Handel Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr 5

к 22091—30—0

Kąpiele Rzymskie

Krakowskie-Przedmieście Nr 52, otwarte codziennie od godziny 8 z rana do 10 wieczorem,—w Niedzielę i Święta, tylko wanny i prysznice do godz. ... z południa. —22597—130—0

W FABRYCE

Wyrobów Włóczkowych

róg Przejazd i Nowolipie Nr 13 (na placyku 1-sze piętro.

Wyprzedaż

niepraktykowanie tanio:

Chustki damskie ciepłe w wielkim wyborze od 90 kop. Chustki z włóczki mohair z prześlicznemi szlakami po 21 kop. łut;— wszędzie takie chustki sprzedają się po 30 kop. łut. Kaftany damskie bez rękawów po rs. 2 kop. 70. Kaftaniki i sukienki dziecinne od rs. 1. Kamasze, buciki, mufki, kapturki wszystko **niepraktykowanie tanio** z powodu **wyprzedaży w fabryce wyrobów włóczkowych, róg Przejazd i Nowolipia Nr 13** (na placyku) 1-e piętro.

к—28455—9—12

Koronki ruskie,

przysłane w komis, nadeszły w znacznej ilości do ubrań mało-rossyjskich, różno-kolorowe, do ręczników, do fartuszków obszycia, do chusteczek batystowych, **Chustki** czarne jedwabne i nicianne, oraz wszelkiej szerokości do sukień, na potrzeby kościelne i do bielizny. — Przytem **herbata** firmy Szlakowa z Petersburga i **groszek** zielony. — **Ulica Mazowiecka Nr 11, mieszkania Nr 2.**

к—2858—3—0

Kantor Wekslu i Interesów Bankierskich

Emanuela Edelstein i Comp.,

ulica Senatorska Nr 22,

Ubezpiecza Pożyczki Premjowe

I i II Emisji od Amortyzacji po 40 kop. od sztuki. к2—4—30368—

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Światu.

к—13864—142—300

OGIER

piękny, wierzchowiec, arabski, średniej miary, 4 lata, ojciec **Avgan II,** ze stajni ks. Sanguszki, nagrodzony srebnym medalem na wystawie 1874 r. Cena 400 rs.—Widzieć można: Królewska Nr 29, dom p. Blocha, stangret **Tomasz** wskaże, w godzinach poobiednich. к2—3—30329—

Wspólnik

z kapitałem 1,500 do 2,000 Rs., może przystąpić do mającej się otworzyć Restauracji, w najlepszym punkcie, zapowiadającej świetną przyszłość.—Oferty przyjmuje się najdalej do 1-go Stycznia r. p. Adres udzieli Warszawska Agentura Ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler. Osoby handlowe, lub obeznane z tym fachem i ofiarujące swoją pracę w tymże interesie otrzymają pierwszeństwo.

к2—3—30349—

Do znanego Składu Sielaw, egzystującego od roku 1835 w jednem miejscu, przy ulicy Przechodniej, w domu p. Wawelberga, pod Nr 953, nadszedł świeży transport

Sielaw Augustowskich,

Łososia wędzonego i marynowanego; Minogi elbląskie, Węgorze, Sardynki marynowane w baryłkach, oraz Śledzie Łososiowe. — Ceny przystępne. к2—4—30323—

Dziś i codzień,

prócz potraw à la carte wydają się **OBIADY** od godziny 1-szej do 6-tej po kop. 75 i rs. 1 kop. 50, oraz **Obiady postne** w Środy, Piątki i Soboty po rs. 1 i rs. 2,

w Restauracji S. Zięciakiewicza,

Plac Teatralny Nr 7, 1-sze piętro.

к—29246—10—0

Rs. 11,000,

potrzebne są na hypotekę domu murowanego w Warszawie. Oferty pod **Nr 500** składać proszę w Redakcji Kurjera Warszawskiego. к—30304—3—3

Kantor Wexlu

L. Elbaum,

Krakowskie-Przedmieście Nr **59.**
Assekuruje Pożyczki Premjowe od amortyzacji na nadchodzące ciągnienie I-szej Emisji 1864 roku po kop. **40.**

к7—15—28801—

MIÓD z Litwy:

Biały z lip i akacyj, funt po kop. 30,
Żółty z drugiego zbioru funt po kop. 20,
poleca pp. Aptekarzom

L. KRUPSKI,

plac św. Aleksandra Nr 3.

к4—6—30029—

Trzy Falbany

czarne, z prawdziwej koronki brukselskiej (Chantille) oraz duży Kołnierz sobolowy i kilkanaście sztuk Soboli jest do sprzedania.—Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 7, 1-sze piętro, mieszk. 4.

к3—3—30077—

Urząd Starszych Zgromadzenia MULARZY,

zaświadcza niniejszym, że p. Piotr Piano w dniu 8 (20) Grudnia 1880 r. na posiedzeniu Zgromadzenia odbytem, po zrobieniu sztuki Majstrowskiej i złożeniu egzaminu na Majstra Mularskiego wykwalifikowanego uznanym i do firmy Majstrowskiej wpisanym został, o czem do publicznej wiadomości urząd Starszych podaje.

Starszy Zgromadzenia
Kazimierz Granzow.
K—30391—1—3

Zawiadomienie.

Niniejszem podaję do wiadomości, że **w d. 15 b. m.** nabyłem **w m. Tomaszowie** Rawskim, nieruchomość **N-rem 26-ym** oznaczoną, a położoną przy ul. **Kaliskiej**,—od dotychczasowego właściciela, Alberta Wildner.

Peretz Sternfeld
kupiec w Tomaszowie Rawskim.
K—30399—1—3

INSTYTUT LECZNICZY

DOKTORA

Wincentego Brodowskiego,

zostanie zamknięty od Nowego Roku na jakiś czas, aż do zupełnego urządzenia we własnym domu Doktora przy ulicy Oboźnej.

O dniu otwarcia Instytutu tak Publiczność jak również i pp. Lekarze zostaną zawiadomieni

K—30405—1—6

Nagrody Rs. 5.

Dnia 23 Grudnia, około 1-szej po południu, przejeżdżając z placu Zielonego na pocztę, wypadły z dorożki **lufy** od dubeltówki. Łaskawy znalazca zechce je odnieść za powyższą nagrodą do Składu Kapeluszy W. Reiskiego, na ulicę Niecałą Nr 12a, obok Saskiego ogrodu. D—30434—2—2

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 15 (27) Декабря 1880 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 288

Dnia 27 grudnia 1880 roku. *Poniedziałek.* *Dnia 15 (27) grudnia 1880 roku.*

NOWE DZIEŁA

otrzymane przez

Księgarnię, Skład Nut i Fortepianów Gebethnera i Wolffa

W WARSZAWIE:

Balzac Honorjusz, Komedja ludzka. Kobieta trzydziestoletnia. Gabseck. Przekład Walerji Marrené, kop. 75.
Bartoszewicz Juljan, Zamek Bielski. (Dzieje miasteczka. Obrazy z życia magnatów. Akademja Bielska). Lwów. Rs. 1 kop. 50.
Bartus Marja. Poezje. Wyd. 2. Lwów, Rs. 1 kop. 20.
w ozdobnej płóciennej opr. rs. 1 k. 80.
Brodziński K. Wiesław. Sielanka. (Wydanie Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie), kop. 7½.
Chmielowski Piotr. Kobiety Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. Zarys literacki. Wydanie 2-gie, rs. 1, w płóciennej opr. rs. 1 k. 50, ze złoconemi brzegami rs. 1 k. 80.
Chorośnicki J. Dwie nowelle (Umarła! Noc księżycowa). Lwów, kop. 60.
Cieślikowski J. M. O torfach, ich pochodzeniu, sposobach wydobywania, przerabiania i zastosowania do użytku domowego i fabrycznego, kop. 75.
Cuda przemysłu. Opisanie ważniejszych wytworów nowoczesnego przemysłu podług celniejszych autorów francuskich i niemieckich. Objaśnione drzeworytami w tekście, rs. 2, w oprawie płóciennej rs. 2 k. 50.
Czerny, dr Franciszek. Zarys rozwoju wiedzy o ziemi na tle historji odkryć geograficznych, kop. 60.
Domański dr S. Wykład o chorobach układu nerwowego. Zesz. 1. O kile (syphilis) układu nerwowego. Kraków, rs. 1 kop. 10.
Dyniewicz W. Pośrednik polsko-angielski, Książka dla polaków w Ameryce. Wyd 2-gie. Chicago, rs. 1.
E...ly. Poezje. Lwów, rs. 1 k. 50, w oprawie rs. 2.
Franco O. Secondo T. J. Praktyczne rady rodziców wychowujących dzieci po chrześcijańsku. Z niem. spolszczył S. S. Kraków, kop. 65.
Goethe J. W. Faust Część I i II. Przekład Feliksa Jezierskiego, rs. 1 k. 50.
Górka F. Emigracja. Powiastka dla ludu, z prawdziwego zdarzenia napisana. Kalisz kop. 5.
Grajnert Józef. Powiastki historyczne dla ludu naszego, kop. 10.
Gwiazdzic. Legendy, czyli pobożne podania wierszem. Płock, kop. 6.
Jokay M. Nowy dziedzic. Powieść. Przekład A. Callier. 2 tomy. Lwów, rs. 2 k. 25.
Kętrzyński, dr Wojc. Katalog rękopismów Bibljoteki Zakładu narodow. im. Ossolińskich. Zesz. 1. Lwów rs. 1 k. 50.
Kochanowski J. Treny. Wydanie nowe Gubrynowicza i Schmidta we Lwowe, kop. 7½.
Kośmiński dr Stanisław. Badania przyrządu wzrokowego pod względem na refrakcję, akomodację i ostrość widzenia, kop. 40.
Kraszewski J. I. Powieści historyczne XII. Kraków za Łokietka. 2. tomy Kraków, rs. 2
— Zadora. Powieść. Lwów, rs. 1 k. 20.
Kryński A. A. Rozbiór gramatyki polskiej historyczno-porównawczej dr. Ant. Małeckiego, kop. 40.
Księga wynalazków, rękodzieł i przemysłu. Tom III. rs. 2.
Lam Jan. Dziwne karjery. Powieść w 2ch tomach. Lwów, rs. 3.
Lange F. A. Historja filozofji i jej znaczenie w teraźniejszości. Przełożył z 3-go niemieck. wyd. A, Świętochowski. Zeszyt 1. Za całość, mającą 10 zeszytów obejmować, rs. 6.
Leliwa Stanisław. Galerja współczesnych znakomitości. Zesz. 1, kop 30.
Nauka rachunków dla przemysłowców. Podręcznik, wydany staraniem komisji zarządzającej lwowską szkołą przemysłową. Lwów, kop. 75.
Niemojowski Ludwik. Trójlistek. Wierszyki dla młodych czytelników, rs. 1 kop. 20.
Nowakowski Wład. Ustawa postępowania sądowego cywilnego z dnia 20 listopada 1864 r. Cz. IV (art. 1282—1460) rs. 3.
Podręcznik do nauki języka niemieckiego dla uczniów szkoły przemysłowej, wydany staraniem komisji zarządzającej lwowską szkołą przemysłową. Lwów kop 40.
Potocki Wacław. Wojna Chocimska. Merkurjusz nowy. Pełna. Perjody. Wiersze drobne, rs. 1 kop. 50.
Rossignoliusz X. K. Prawdy wieczne w naukach, pobudkach i przykładach. Wyd. 5-te, kop. 60.
Rundo Dawid. Przypowieści, legendy i myśli z Talmudu i Midraszu, rs. 1.
Schober Feliks. Podróż po Warszawie. Wyd. 2-gie, kop. 30.
Syrokomla Wład. Urodzony Jan Dęboróg. Dzieła jego rodu, głowy i serca przez niego samego opowiedziane. Wydanie ozdobne z illustracjami E. M. Andriollego, rs. 4 w ozd. opr. rs. 6.
Ubysz Aleks. Chart. Lwów, kop. 80.
Wilczyński A. Dla dobra dzieci. Studjum z natury, rs. 1 kop. 50.
— Sielanki szlacheckie. Lwów, rs. 1 k. 85.
Wójcicki K. Wł. Nędza z biedą. Baśń ludowa z illustracjami W. Szymanowskiego, rs. 1 kop. 20.
Zalewski Kazimierz. Pani podkomorzyna. Komedja w 4-ch aktach. kop. 60.
Żuliński Tadeusz. O wpływie maszyn do szycia na zdrowie. Lwów kop. 30.
— W jakim wieku, ze względów hygienicznych, nauka szkolna zaczynać się winna. Lwów, kop. 30.

N U T Y:

Osmański W. „Z życiem chłopcy". Oberek, kop. 22½.
Studziński P. Cztery śpiewki z komedjo-opery „Łobzowianie" z towarzyszeniem fortepianu kop. 37½.
Suppé. Marsz ulubiony z opery Boccaccio kop. 30.
Syrewicz Ksawery. Ilka Ogai. Polka, kop. 22½.
Wroński Adam. Białe róże. Walc na fortepian, kop. 90.

—30406— 1—1D

Na Gwiazdkę!

KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT MUZYCZNYCH HENRYKA TRENKLER,

Wierzbowa Nr 613/4, Hotel Angielski,

poleca na nadchodzące Święta liczny dobór

Książek Upominkowych,

mianowicie: **Dzieła illustrowane** w bogatych i gustownych oprawach. **Książki do nabożeństwa** oprawne tanio i ozdobnie, w skórkę, aksamit, kość itp. **Książek dla dzieci** i młodzieży, **Gier towarzyskich, Łamigłówek** i różnych innych zabaw umysłowych, **Globusów, Nut** do śpiewu na fortepian i inne istrumenta.

Zamówienia załatwia odwrotną pocztą. Katalogi bezpłatnie i franko.

D3—5—29812—

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI

JÓZEFA UNGRA

W PETERSBURGU,

Plac Kazański (za Soborem) Nr 7. dom Lesnikowa.

„GWIAZDA"

Kalendarz illustrowany

LITERACKI, SPOŁECZNY, NAUKOWY i INFORMACYJNY

na rok **1881**

(ROK PIERWSZY)

pod redakcją **Henryka Glińskiego.**

Wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich Księgarniach w Warszawie i w Petersburgu.

Każdy nabywca tego kalendarza bierze udział w rozdawnictwie premjów, złożonych z trzech dzieł sztuki: **Witolda Pruszkowskiego,** obrazu olejnego „**Madej**" (900 rs.), **Kossaka** akwarelli „**Na Kleparzu**" (200 rs.) i kartonu **Andriollego „Porwanie Dziwy"** (175 rs.). — **Przypadające premjum wydane będzie za okazaniem okładki opatrzonej tym numerem, na który jedno z powyższych dzieł sztuki przypadnie.**

(Bliższe warunki i objaśnienia w Kalendarzu na kolorowej stronnicy).

Cena egzemplarza kop. 60. Na prowincji kop. 70.

4—6 —29300—D

Kalendarz Handlowy na rok 1881,

wydawany przez Redakcję Gazety Handlowej, wyszedł z druku, znacznie powiększony—i między innemi zawiera: Najnowszą taryfę telegraficzną ze wszystkiemi szczegółami i zmianami, ogłoszeniami 3-go grudnia r. b., najnowszą taryfę domów m. Warszawy ze skorowidzem numerów hypotecznych, tabele losowań papierów rosyjskich, krajowych i ważniejszych zagranicznych, adresy kupców miasta Warszawy itd. Cena egzemplarza rs. 1.

D—30397—1—3

Wieczory Rodzinne Nr 52

zawiera:

Kolęda, wiersz p. M-a (z drzewor.)— Wigilja sierotek p. Wł. z R. Izdebską (dok.)— Obrazki Geograficzne p. M. J. Z. (z drzew).— Gwiazdka wiersz p. Z. Morawską.— Pamiętne chwile p. Teresę Jadwigę— Pamiętniki Jasia p. P. J. Bykowskiego (dok.)— Gra towarzyska. — Zagadka historyczno-geografi czna (z nagrodą).— Łamigłówki.— Odpowiedzi od Redakcji.— Śpiew.— W Dodatku: Tajemnica starego dworu, powieść.

D—30375—1—1

Do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie **rs. 5** za egzemplarz

Mechanika popularna

czyli praktyczny podręcznik dla Techników i Mechaników, przez **J. Pietraszka** inżeniera, (około 700 str. ścisłego druku i 500 przeszło drzeworytów). Najstosowniejszy **Podarek na Gwiazdkę** dla młodzieży kształcącej się w Szkołach Realnych, kolejowych Technicznych, Akademji w Puławach i Petersburgu i t. p.

D3—3—30055—

Polecenia godne

DZIEŁKA

DO HISTORJI I JEOGRAFJI!

Weltera, Dzieje powszechne, tłomaczenie Sawczyńskiego, 1 tom, I. starożytne, 56 kop. II 60 kop. dzieje średnie.

Schuberta, Jeografia powszechna, przerobiona i zastosow. przez D-ra J. Lenartowicza prof. z trzema tablicami, cena 65 kop. — Do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, M. Orgelbrauda i G. Sennewalda w Warszawie.

K—24397—6—6

Nuty za połowę ceny oraz książki niżej ceny kosztu

w różnych językach wyprzedaje Księgarnia

Władysława Banarskiego,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 443 (71) naprzeciw Resursy Obywatelskiej.

D3—3 —28757 —

ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ Warszawsko-Terespolskiej

zawiadamia niniejszem, że z dniem 15 (27) Listopada r. b. wprowadzone zostały obniżone taryfy dla przewozu zboża ze stacji drogi żelaznej Fastowskiej i drogi żelaznej Kursko-Kijowskiej do stacji drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej: Warszawa, Praga i Terespol. Jednocześnie zniesione zostały takaż taryfa z drogi żelaznej Fastowskiej, obowiązująca od 1 (13) września 1879 r. i z drogi żelaznej Kursko-Kijowskiej z dnia 15 (27) stycznia r. b.

Egzemplarze nowych taryf mogą być nabywane w Kassach ekspedycyjnych stacji do bezpośredniej komunikacji należących. D2—3—30355—

Mam honor zawiadomić JW. Państwa, że w **KANTORZE KAUCJONOWANYM,** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nrem 67, vis-à-vis Resursy Obywatelskiej, są do **ulokowania:** Kucharki, Młodsze, Niańki, Lokaje, Kucharze, Pisarze, Ekonomi, i w ogóle wszelkiego rodzaju **służba prywatna,** którą mogę lokować i po prowincjach, polecając się Szanownej Publiczności, aby mię raczyła zaszczycić jak lat poprzednich, trzymając **Kantor,** przy ulicy Kapitulnej przez lat 14 i przytem w tymże Kantorze załatwiają się wszelkie sprzedaże Domów, Bawarji, Restauracji, Kolonji i wszelkie pośrednictwa, oraz pisanie Próśb do wszelkich Władz. — Adminstrator Kantoru Kaucjonowanego Emilji Dobieckiej

D—28474—9—16 **Sawicki.**

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Apteki. Kandydat posiadający świadectwo z ukończenia 4 lub 5 klas gimnazjum, pragnący poświęcić się farmacji, może znaleść zaraz pomieszczenie. — Wiadomość w Kałuszynie w Aptece A. Mieczyńskiego.

D—30203— 3—3

Pomieszczenie

dla moralnej Panienki, przy rodzinie.—Ulica Nowolipie Nr 2, na dole, z bramy na prawo.

D—30139— 3—3

Potrzebni są Uczniowie

do fabryki kapeluszy. Krakowskie Przedmieście nr 69. W. Antonowicz. D—30179—3—3

Pragnąłbym

po kimś wziąść w dzierżawę lub na własność jakąś **propinację, piwiarnię, kawiarnię,** lub **dystrybucję,** albo też wejść do **spółki** z kapitałem 1,000 rs., lub objąć obowiązek z kaucją w jakim handlowym interesie.—Reflektanci raczą zgłaszać się listownie z dokładnem objaśnieniem interesu, pod adresem: „**Moczulski** w Bachmaczu, stacja dr. żel. Libawsko-Romenskiej." D3—3—30135—

Osoba Młoda

kompletnie uzdolniona w krawieczyznie i kroju, umiejąca ładnie czesać, znająca się na gospodarstwie domowem, lub też do towarzystwa, mogąca czytać na głos książki **polskie,** poszukuje miejsca od Nowego Roku, lub też od 15 Stycznia, za małe wynagrodzenie, byleby tylko w porządnym domu. Wiadomość u stróża, przy ulicy Nowy Świat Nr 29. D—30281—2—3

KUCHARZ

Zdolny dla pp. Restauratorów i pp. Obywateli, posiadający chlubne świadectwa długoletnie restauracyjne i prywatne, poszukuje miejsca od Nowego Roku, lub zaraz. —Wiadomość: Ulica Złota Nr 25.—**Haube.**—30214

NIEMIECKIEGO

języka udziela się w konwersacyj.—Ul. Chmielna Nr 60, trzecie piętro, mieszkania 14.

D—29182— 5—6

Rs. 10 najmniej

czystego zysku dziennie można mieć, nabywszy nader **Korzystny Interes** przemysłowo-handlowy, hurtowy, niepotrzebujący żadnej specjalności. Kapitał wymagalny **rs. 7,000,** w razie potrzeby może być rozłożony na spłatę, za gwarancją z osiągniętych korzyści z interesu. — Ulica Szkolna Nr 1, mieszkania 3, od godz. 9—10 rano i od 4—6 po południu. —D30131— 3—3

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 22 Grudnia (3 Stycznia) 1880/1 r., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na pomalowanie i przemalowanie w r. 1881 i 1882 przedmiotów w Warszawie i na Pradze, kosztem miasta utrzymywanych, od cen:

1) za pomalowanie jednej stopy kwadratowej 2,475 kop.;
2) za przemalowanie jednej stopy kwadratowej 1,1 kop.

Mający zamiar ubiegania się o takowe, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonem opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 100 i na koszta ogłoszenia rs. 18.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się pomalowania i przemalowania w r. 1881 i 1882 przedmiotów w Warszawie i na Pradze, kosztem miasta utrzymywanych, po cenach:

1) za pomalowanie jednej stopy kwadr. 2,475 kop.
2) za przemalowanie jednej stopy kwadr. 1,1 kop. i ustępuje od takowych cen procentów N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium w ilości rs. 100 i na koszta ogłoszenia rs. 18, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

3—3 Podpisać wyraźnie imie i nazwisko. —29442—D

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 29 Grudnia (10 Stycznia) 1880/1 o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na budowę budki policyjnej przy końskim Targu na Pradze od summy anszlagowej rubli 450.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym, ceny kop. 60. podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs 45 i na koszta ogłoszenia rs. 20.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się budowy budki policyjnej przy końskim targu na Pradze za summę rs. NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium, w ilości rs. 45 i na koszta ogłoszenia rs. 20, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

2—3 Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. D—30008—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka jako nie zawierającego w swym kładzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.



Ludzkie twarze,

od lat ośmnastu nie uległy najmniejszej zmianie, pozostałe czerstwemi i świeżemi, jakiemi je przedtem widziano, zawdzięczając tę szczęśliwą konserwację, ciągłemu użyciu kosmetyku **ODALISK**. Nadaje on twarzom tę młodocianą barwę, jaką żadna sztuka ludzka nadać nie zdoła, zwraca pożółkłej zmarszczonej twarzy—sprężystość, wybiela stopniowo, wygubia zmarszczki i żółte plamy i nie pozostawia na twarzy śladów ubiegłego czasu. Przy pomocy pudru **La Beautte Immortelle** zastępuje wszystkie najdoskonalsze blansze, i o ile użycie ich jest szkodliwe, o tyle **Odalisk** jest zbawiennym dla starcia śladów zepsucia i uszkodzenia płci. — **Cena rs. 2, na prowincji rs. 2 kop. 50.**

Hotel Angielski, ulica Wierzbowa.
PERFUMERJA **á LA RENAISSANCE.**
D—25010—9—12

Pigułki Żelazne D-ra Rabuteau

Laureata Instytutu Francyi.

Pigułki żelazne Rabuteau są pokryte cukrem.

Liczne studya, dokonywane w szpitalach przez professorów fakultetu paryzkiego wykazały stanowczą skuteczność **pigułek żelaznych Rabuteau** w następujących słabościach: *blednicy, bezkrwistości, w utratach krwi, w ogólnéj niemocy, wycieńczeniu, w rekonwalescencyi, w słabościach dzieci* i wszystkich w ogóle niedomaganiach spowodowanych *brakiem krwi.*

Pigułki żelazne Rabuteau nie czernią zębów, dają się trawić najsłabszym osobom, nie powodując obstrukcyi.

Kuracya żelazna za pomocą **pigułek Rabuteau** używana, jest bardzo oszczędną, stanowi ona bardzo mały wydatek dziennie.

Należy wystrzegać się podrobień, i na wszystkich flakonach pigułek żelaznych doktora Rabuteau, znajduje się jako zabezpieczenia marka fabryki z podpisem Clin et Cie i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie ulica Rassyna Nr. 14.
w Warszawie u P. p. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego drogistów i w Aptece p. K. Lilpop.

NOWOŚCI PERFUMERYJNE POMPADOUR

VIOLET

Perfumer i wynalazca renomowanego **Mydła królewskiego Thridace** i słynnego **Kremu Pompadour**, przysposobił cały szereg nowych artykułów perfumeryjnych najwyższej doskonałości i wykwintności, pod nazwą:

Parfumerie Extra—Fine Pompadour.

MYDŁO TOALETOWE	POMPADOUR.
PERFUMY (12 zapachów)	POMPADOUR.
OLEJEK do WŁOSÓW	POMPADOUR.
WODA TOALETOWA	POMPADOUR.
WODA KOLOŃSKA	POMPADOUR.
ELIKSIR do ZĘBÓW	POMPADOUR.
PUDER do TWARZY	POMPADOUR.
SASZETKI PACHNĄCE	POMPADOUR.
KREM do UPIĘKSZENIA	POMPADOUR.

Skład Główny tych artykułów na Warszawę, urządzony został w Perfumerji **ALEKSANDRA KOCHA, Nowo-Senatorska Nr 4.**
D—27157—8—25

ŁYŻWY

HALIFAX od rs. 4,
DAMSKIE od rs. 2 kop. 50,
ANGIELSKIE od rs. 3,
Z drewnianemi kopytkami od rs. 1,
za jedną parę, poleca

W. GEYER,

Nowy-Świat Nr 1245 a, wprost Kopernika.
D—28861—5—6

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

(Syrop Boyveau Laffecteur).

Upoważniony we Francyi, Belgii, Austryi i Rossyi.

RĘKOJMIE PRAWDZIWOŚCI DAJE TYLKO PODPIS **Dr GIRAUDEAU DE SAINT-GERVAIS.**

Jest to syrop składu czysto roślinnego, którego skuteczność znana od wieku (1778). Używa go się podług przepisu doktorów w chorobach pochodzących z zakażenia krwi lub z humorów.

Skład Główny w PARYŻU, ulica Richer, 12
W ROSSYI WE WSZYSTKICH APTEKACH.

Najwyżej Zatwierdzone Towarzystwo

LA FERME

Dostawca dworu J. C. K. Mości

poleca:

Nowy gatunek papierosów **Nr 131 Bijou** po rs. 1 za 100 szt., odznaczający się znakomitym aromatem i smakiem.

Również papierosy dla **Znawców** po rs. 1 za 100 szt.

Totus po rs. 1 za 100 szt.
Imperiales po rs. 2 za 100 szt.
Cygara La Iris po rs. 3 za 100 szt.
Victorja po rs. 4 za 100 szt.
La Corona po rs. 5 za 100 szt.
Maravilla po rs. 6 za 100 szt.
Medianos po rs. 8 za 100 szt.

Sprzedaż hurtowa w Fabryce, dom własny róg Złotej i Marszałkowskiej hurtowa i detaliczna, Krakowskie-Przedmieście Nr 5, pałac hr. Krasińskich.
D2—6—30335—

Połowa Magazynu.

Przy Strojach damskich, do odnajęcia zaraz, połowę elegancko urządzonego Magazynu, na Pracownią Sukień. — Wiadomość: ulica Niecała Nr 6, gdzie formy papierowe.
D—30343—2—3

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do ostąpienia

Zakład Restauracyjny,

w bardzo dobrym punkcie, na bardzo dogodnych warunkach.—Wiadomość: ulica Śliska Nr 32, mieszkania 20. D—30342—2—6

☞ Po cenie fabrycznej

Sprzedaż Pończoch

damskich i dziecinnych, oraz Skarpetek, białych i kolorowych, w różnych gatunkach, w handlu haftów A. Górskiego, przy ulicy Elektoralnej, w domu Nr 25.
D—30358—2—6

Chomonta używane

angielskie, zupełnie w dobrym stanie, są do nabycia, za cenę bardzo umiarkowaną, w Magazynie Siodlarskim A. Stolmann, przy ulicy Hr. Berga Nr 11. D—30344—2—3

Poszukuje się

summy rs. 23,000

do umieszczenia na hypotece dóbr ziemskich, bezpośrednio po pożyczce Tow. Kred. Ziem., na dogodnych warunkach. Bliższa wiadomość w kancelarji **Stefana Godlewskiego,** adwokata przysięgłego, **Zielna, nr 26.**
D2—2—29585—

Ważna Wiadomość!

Są do wynajęcia, lub zakontraktowania na czas stały 4 Wozy parokonne, do przewozu różnego towaru, bądź to nawet Węgla i Wapna. — Wiadomość: ulica Żelazna Nr 12
D—30351—2—4

Wino Wermouth i Bakalje świeże

poleca handel Win i Delikatesów

Józefa Purwin,

ulica Miodowa Nr 16.
D3—3—29815—

Haffner.

Ulica Marszałkowska Nr 52, w Magazynie Galanteryjno - Norymberskim, jest do sprzedania

Suknia Ślubna,

zupełnie świeża, także bardzo ładne zarzutki z włóczki, mogą służyć na wieczory.
D—30089—2—3

SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH, RYSUNKOWYCH. GALANTERJI I PERFUM.

Wandy Zagrabińskiej,

41. Nowy-Świat 41,

ma zaszczyt polecić na **Gwiazdkę: Pudełka z kajetami** i przyborami do pisania, **Kajeta ozdobne i** wszelkie materjały piśmienne, **Farby i Pędzelki** do akwarelli, **Papiery listowe** z wytłaczanemi literami, monogramami, oraz ozdobne, świeżo z zagranicy otrzymane, **Bilety wizytowe** drukowane i litografowane **Albumy i Ramki** do fotografii, **Portemonety** i inne, **Skórzane towary** galanteryjne.

CENY NAJUMIARKOWAŃSZE.
D6—6—29992—

Hotel Rzymski.

KARETY i POWOZY do wynajęcia na godziny, oraz na dnie i miesiące, **tanio.**
D9—12—28373—

Ważne dla Dam!

wykończają się suknie zwyczajne i balowe, od 2—4 rs., podług żurnali paryzkich, pospiesznie.—Róg Marszałkowskiej i Chmielnej Nr 29. — **A. Łojewska.** D2—3—30408—

Bandaże rupturowe,

pachwinowe i pępkowe, umiejętnie ze świadomością rzeczy dopasowywane, polecają się.— Ulica Królewska Nr 23, pod firmą

DRESE.

D12—12—28278—

Potrzebni są na wieś, od 1 stycznia

Ekonom,

dobremi świadectwami, Panna Służąca i Gospodyni Wiejska, obydwie ze świadectwami. — Wiadomość: ulica Wielka Nr 1437, u Rządcy. D—30107—3—3

Potrzebnym jest od Nowego roku

Subjekt Handlowy

(kawaler), do interesu przemysłowego, z kapitałem rs. 2,000, a nawet może być przypuszczonym, na lat kilka do wspólki. Oferty proszę składać w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. J. P. D—29999—4—5

Kucharz, oraz Cukiernik,

z dobremi świadectwami, przybył z zagranicy, z Krakowa, poszukuje odpowiedniego obowiązku. — Wiadomość: ulica Ciepła Nr 3, stróż wskaże. D—30182—2—3

Korzystny Interes, dla Osoby samotnej.

Osoba samotna, pragnąca mieć sobie zapewnioną troskliwą opiekę i kompletne utrzymanie, za wypożyczenie dwóch tysięcy rubli, znajdzie bardzo wygodne pomieszczenie, z całodziennem przyzwoitem życiem, opraniem i usługą, przy zacnej młodej rodzinie, zamieszkałej w Warszawie. Ewikcja i warunki zupewnia się rejentalnie. Dla bliższego porozumienia uprasza się o złożenie adresu swego w Redakcji niniejszego pisma pod lit. A. O. S. D—30085—4—4

FABRYKA KAPELUSZY i CZAPEK W. J. Glancrok

Krak.-Przedm. Nr 64.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż przysposobiłem wielki zapas **Kapeluszy cylindrowych, filcowych i Szapoklaków**, po cenach nader umiarkowanych. oraz przyjmują się **Kapelusze cylindrowe** do przerobienia na nowy fason i prasowania na poczekaniu codziennie nie wyłączając żadnych świąt. Z czem się poleca Szanownej Publiczności

D4—5—30102— **W. J. Glancrok.**

Przy ulicy Hr. Kotzebue, w domu nr 10, wprost pałacu Brühlowskiego

w Magazynie Mód J. ZARĘBSKIEJ,

od 15 Grudnia do 8 Stycznia **wyprzedaż Kapeluszy**, ubiorków, okryć i sukien damskich, po możliwie najniż-zych cenach. D6—6—29605—

Na Gwiazdkę! MASZYNY do SZYCIA

od **rs. 3 kop. 50** do **rs. 45.**

praktyczne i trwałe, poleca:

SKŁAD MASZYN

Juljana Berg.

10. MIODOWA 10

D8—8—29372—

Są do sprzedania

Karety,

Powozy, Faetony, Wolanty, Bryczki, Sanki, za cenę bardzo przystępną, przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 31. D—29864—5—6

Wielki Dom

składający się ze 100 pokoi, zdatny na Hotel, Szpital szkołę lub fabrykę do wynajęcia lub sprzedania. — Wiadomość Piękna Nr 36, u właściciela. D4—6—30146—

KANTORY:

Guwernerów i Guwernantek, Oficjalistów i Służących, oraz Inkassowy, mogą być oddane osobom fachowym w administrację. Wiadomość Grzybowska Nr 48, do godziny 10 z rana u właściciela domu. D—30421—2—3

TANIO!

z powodu wyjazdu są do sprzedania piękne **Meble, Książki i Sprzęty domowe.**— Nowy-Świat Nr 68, mieszkania Nr 25. D3—3—30330—

Są do sprzedania

SANKI

parokonne, jedną zimę używane. — Ulica Nowolipie Nr 70. D5—8—29842—

PARYŻ.

Osoby życzące otrzymywać towary, tak koleją żelazną jak i morzem, prędko i tanio, są proszone zgłaszać się do „Agencji Ruskiej międzynarodowych transportów“

p. Eli Marcon Dr.,

26 rue Grange Batelière à Paris.

Przewóz towarów morzem,—ubezpieczenia i ekspedycja na komorze.

D—24777—6—0

Od 1-go Stycznia do wynajęcia:

PLAC

na Węgle, Drzewo, Wozy lub t. p. zakład wraz z dwoma stajenkami. — Wiadomość Nowolipie 34 nowy, 2428. D?—3—30088—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

Choroby naskórne głowy i wypadanie włosów leczy Pomada Deslauriers.

POMMADE DESLAURIERS — Niszczy prędko **ŁUPIEŻ** i wszelkie dolegliwości naskórne głowy, — POMMADE DESLAURIERS

ZAPOBIEGA i WSTRZYMUJE WYPADANIE WŁOSÓW;

w Paryżu u Chemika Desslauriers.

Skład główny i jedyny na Warszawę i Królestwo

u ALEKSANDRA KOCHA, Nowosenatorska nr 4.

Zażądać należy na opakowaniu podpisu Deslauriers i stempla w kolorze niebieskim rządu francuskiego.

Cena za Słoik rs. 1.

D—11735—25—25

DOM

z 4-ma oficynami i ogrodem, przy ulicy Ogrodowej pod Nr 838/9 położony, jest do sprzedania, przestrzeń gruntu 12,000 łokci □.— Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu hr. Potockiego, Nr 15, w Magazynie rękawiczek Romanowskiego. D2—5—30385—

POSESJA

do sprzedania, w najpiękniejszym i największe widoki mającym punkcie miasta Warszawy, przy placu Trzech Krzyży, składająca się z dwóch oficyn murowanych i placu frontowego, obszernego pod dom, szerokości 45 łokci frontu, odpowiedni dla wszelkiego rodzaju handlu, lub też pałacyku.

Wiadomość u budowniczego p. Władysława Marconiego, ulica Topiel Nr 12a, od godziny 1-szej do 3-ciej od 6 po południu.

D6—6—25429

Owocarnia

przy ulicy Senatorskiej Nr 2, wprost domu Roezlera, z czem polecam się Szanownej Publiczności, iż z powodu wielkiego zapasu owoców, to jest: jabłek, gruszek, winogron, daktyli amerykańskich, fig sułtańskich, śliwek węgierskich, suszonych gruszek, miodu lipcowego, grzybów, orzechów greckich, amerykańskich, tureckich i włoskich, masło litewskie solone i bez soli, konfitur, w różnych gatunkach, marmolad, bakalji, i tym podobne różne towary, które wyprzedają się po cenie kosztu, tamże nadszedł świeży transport pierników toruńskich. D7—8—29768—

Do wszystkich Sklepów Stowarzyszenia

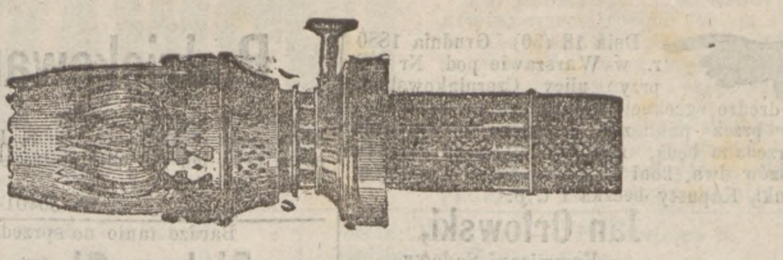
„Merkury“

nadeszły

Powidła Węgierskie,

i sprzedawane są po kop 22½ za 1 funt.

D16—0—26233—



NADZWYCZAJ TANIO,

bo dla szybszego zbytu,

bez żadnego zarobku, a jedynie po cenie kosztu,

z powodu zwijania handlu

i zupełnej wyprzedaży, od dnia 6 Grudnia r. b., będą się sprzedawały z wolnej ręki w sklepie galanteryjno-blacharskim Franciszka Wilmana, przy ulicy Elektoralnej pod N. 33, na wprost Solnej,

w wielkim wyborze:

Lampy naftowe, Żyrandole, Kuchenki naftowe, wszelkie wyroby blacharskie, emaljowane i galanteryjne i rozmaite **przybory kuchenne i gospodarskie.**

D—28601—10—10

NA CZASIE

FABRYKA FORTEPIANÓW

egzystująca od lat 25, na kilkunastu ludzi kompletnie urządzona, z warsztatami, piecami, maszynami, oraz wszelkiemi naczyniami potrzebnemi do wyrabiania fortepianów, wszystko w jaknajlepszym stanie, jest do sprzedania za **za rubli srebrem dwa tysiące**, które częściowo mogą być spłacane. Fabryka ta jest położona w najlepszym punkcie miasta, a kontrakt trzyletni. Kupujący fabrykę może otrzymać umowę na dostawę 50 fortepianów, które na przyszły rok mają być dostarczone na korzystnych warunkach dla fabrykanta.

Wiadomość w zakładzie Fryzjerskim Pana **HENRYKA KOCHA,** ulica Rymarska. D—29699—5—6

Do sprzedania za przystępną cenę

2 Garnitury Mebli,

rypsem krytych, oraz Szafy orzechowe, Kredensa dębowe, Łóżka, Komody, Bibljoteki, Stoliki do kart, Umywalnie i t. p. meble.—Wiadomość: róg Hożej i Kruczej, u stolarza Nr 15. D—30223—4—6

Plaster Thapsia

LE PERDIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach

JAKO NAJLEPSZY, NAJDOGODNIEJSZY, NAJPEWNIEJSZY I NAJMNIEJ KOSZTOWNY ZE ŚRODKÓW

przeciw

Katarom, Kaszlom, Zapaleniu dychawek, płuc, cierpieniom i bolom reumatycznym i artretycznym etc. etc.



Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdiel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych (poczwórnie zmniejszonych).

w Warszawie: u Pp. Gallego, Mrozowskiego, Spiessa i Syna, Sierzputowskiego, Zeuschnera, Ziemińskiego i Lilpopa.

Zakład najmu Powozów,

przynoszący miesięcznie przeciętnie rs. 750 dochodu, z powodu nagłego i musowego wyjazdu jest zaraz, lub od Nowego Roku, za cenę przystępną do ostąpienia.—Wiadomość: róg ulicy Brackiej Nr 11, w Kantorze. — Tamże pozostawiono **Karetę** dwuosobową, tanio do sprzedania. D—29954—5—6

Potrzebny jest

Technik-Gorzelany,

na kąmpanję tegoroczną dalszą, do gorzelni o 7 mil od Warszawy, obeznany dokładnie, żądane są rekomendacje i zaświadczenia. — Wiadomość bliższa na ulicy Przejazd Nr 9, drugie piętro, u Właściciela domu. D—29790—2—3

Skład Blachy

białej, po cenach przystępnych u

Jakóba Klugman,

NALEWKI Nr 24.

D—28078—8—10

Kupuje Meble

używane, dobrego wyrobu, wraz z całem urządzeniem domowem. — Magazyn Mebli, Marszałkowska Nr 63, Niecała Nr 4, miesz. 8.

Załęski & Comp.

D 1977—105—0

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli,

używany i nowy i **Sofa, Biurko, Otoman, Stół jadalny i Łóżka.** — Królewska Nr 19, u Tapicera. D3—6—30202—

Do sprzedania

Powozy

używane, na jednego i na parę koni, **Faeton** z wordeklem, kompletnie nowy za bardzo przystępną cenę i **Sanki** do pojedynki i do paru koni.—Ulica Wielka Nr 9.

—30014— D3—3

Faetony i Wolanty,

Sanki Petersburskie nowe i używane, na pojedynke i na parę koni, **Bryczki** rozmaitego rodzaju, **Dorożka i zaprzęgi** używane są do sprzedania za bardzo przystępną cenę.—Wiadomość ulica Śliska Nr 13.

D3—3—28932—

Bardzo tanio! Do sprzedania różne

Meble i Lustra mało używane.

Ulica Marszałkowska Nr 48, 1-sze piętro od frontu. D5—6—30005—

Dnia 18 (30) Grudnia 1880 r., w Warszawie pod Nr 92 przy ulicy Czerniakowskiej, w drodze egzekucji sądowej, zajęte przedmiota, przez publiczną licytacyę niezawodnie sprzedane będą, mianowicie: cztery dorożki, wozów dwa, koni 15 różnej maści z uprzężą, sanki, Kapusty beczka i t. p.

Jan Orłowski,
Kommisarz Sądowy.
D1—2—30433—

WIADOMOŚĆ
dla Sz. Rodziców i Opiekunów.

Izraelita posiadający chlubne świadectwa w zawodzie nauczycielskim i pozwolenie rządowe z 2-go gimnazjum, życzy sobie przyjąć na stancyę ze stołem 4-ch uczniów, zaręcza za najsumienniejszy dozór i ojcowską pieczołowitość; udzielać może na żądanie lekcyi języka hebrajskiego i przysposabiać do egzaminów. — Wiadomość, Dzielna Nr 3, u Koppelmana. D1—2—30378—

Biuro Kaucjonowane
Prof. de Préchamps,
Długa 23 Eldorado.

Potrzebny Nauczyciel z ruskim i niemieckim, do przygotowania chłopczyka do klasy 1-ej za rs. 250. Tylko z dobremi świadectwami będzie przyjęty. D1—3—30446—

OSOBA

Polka, znająca się na obowiązkach domowych i szyciu, życzy sobie przyjąć obowiązek u osób wyjeżdżających do Odessy. Adres proszę zostawić w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. J. S. D1—3—30448—

Mamka

rosjanka, jest u Akuszerki **Spasionnikow,** młoda, ze świeżem pokarmem zaraz do umieszczenia; tamże osoby życzące odbyć słabość znajdą w każdej chwili osobne pokoje za umiarkowaną cenę, na dogodnych warunkach. Za troskliwą opiekę i sekret poręczam. — Ulica Bracka Nr 6.
D1—3—30449—

OGŁOSZENIE.

Majster znający roboty **ślusarskie, tokarskie i kowalskie** poszukuje od 1-go Stycznia 1881 r. w fabryce mechanicznej lub innej miejsca **werkmajstra** lub **montera.** Świadectwa przedstawić może jak najlepsze. Oferty wysyłać proszę pod adresem:

R. Schmidt,
Fabryka wyrobów żelaznych „**Syrena**"
w Dąbrowie Górniczej, Stacja Dr. Ż. W.-W.
D1—1—30429—

MAMKA

ze świeżym pokarmem jest przy ulicy Ogrodowej Nr 28, u Akuszerki.
D1—1—30431—

Trzy klacze rasowe

są do sprzedania, widzieć można od wtorku do niedzieli. Hotel Dziekanka.
D1—5—30443—

Z powodu zmiany lokalu jest do sprzedania całkowite urządzenie salonowe, np:

Garnitur Mebli

orzechowych massiv, czysto wełnianym rypsem kryty fasonu totelowago, dwie szafy prawdziwe orzechowe, biurko i stolik do kart takież same, dwa lustra pozłacane z konsolą, portjery, gzymsy pozłacane, dwa dywany angielskie oraz różne portrety. — Wiadomość przy ulicy Królewskiej Nr 1, mieszkania Nr 16, rano do godziny 11-ej.
D1—2—30444—

FORTEPIAN

Za rs. 250, o 7-miu oktawach z blatem metalowym i 4-ma szprejcami do sprzedania u Jubilera. — Piwna Nr 11. D1—3—30439—

!!!KUPUJE!!!

Złoto, stare biżuterje i kamienie **jubiler Józef BETCKER.**— Piwna 11 (nowy).
D1—6—30440—

Plac

przeszło 4,000 łokci kwadratowych, przy ulicy Rybaki, do wydzierżawienia.—Wiadomość u L. Biernatowskiego, przy ulicy Leszczyńskiej Nr 9. D2—3—30327—

Podziękowanie.

Dziękuje mojej synowicy R. za nnuczki, które dała swemu mężowi S. L., w pierwszym roku ich pożycia małżeńskiego.
Ale dość tego. **J. L.**
D—30401—1—1

Bardzo tanio do sprzedania:

Piękne Skrzypce,

oraz **STRZELBY:** jedna **„Vincester"** a dwie **Monte-christo.**—Wiadomość, Śliska Nr 4/6 domu, mieszkania 14.
D1—3—30441—

Do Składu Dywanów!

Nalewki Nr 18, wprost hotelu Londyńskiego, nadszedł znaczny transport angielskich dywanów oraz chodników, kołder i dywanów wojłokowych, które sprzedaje się **BARDZO TANIO!!! — Pp. Kupcom odstępuje się rabat.** D1—3—30336—

LAS,

sosnowy i dębowy, bardzo piękny, budulcowy, do sprzedaniaa w gubernii Mińskiej, powiecie Pińskim nad spławną rzeką Styr. — Wiadomość u adwokata Siemiradzkiego, ulica Żórawia Nr 27a. D1—3—30430—

Kanarki z Hartz,

w najlepszych gatunkach można dostać w restauracji **K. Riedel,** dawniej Tomas, przy ulicy Elektoralnej Nr 27.

Gustaw Baumgörtel.
D1—2—30442—

Za przystępną cenę do sprzedania

MEBLE!!!

orzechowe, bardzo mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, para **Łóżek, 2 Stoliki** konsolkowe do kart, **Garnitur** angielski, **Lustra, Biuro** o 5 szufladach, **Szeslong** skórą kryty, **Tualeta** damska, **Kredens** masiv szabowany, **Stół** jadalny z krzesłami, i **Garnitur** francuzki. — Ulica Chmielna wprost komory Nr 52, w oficynie na dole na lewo, Nr 8 mieszkania. D3—3—29943—

Są do sprzedania

SANKI

familijne, suknem wybite. — Wiadomość przy przy ulicy Miłej Nr 13. D3—3—30289—

Kareta potrójna

w dobrym stanie, zupełnie odnowiona i Kocz Landarowy, do sprzedania. — Aleja Jerozolimska Nr 11. D—30245—3—3

Sprzedają się

MEBLE,

przy ulicy Bielańskiej Nr 4, rozmaitego rodzaju, **Garnitury. Szafy Szeslongi. Kozetki i 2 Garnitury używane, po cenach nizkich.**
D3—6—30309—

MAGAZYN MEBLI

przy ulicy Bielańskiej Nr 8, zaopatrzony w rozmaitego rodzaju Meble krajowe i zagraniczne i sprzedaje po cenach nizkich

A. Mursztyn.
D3—6 —30308—

Jest do sprzedania, za **rs. 65**

Fortepian

mahoniowy, w dobrym stanie.—Ulica Pawia Nr 3, stróż wskaże. D—30142—3—3

Wata z Puchu edredonowego,

puch czysty, wata wyborowa, i w całych arkuszach pod kołdry, zawsze gotowa, poleca **Fabryka Waty, ulica Nowy-Świat Nr 68.— KAROL KRETSCHMER.**
D7—16—28840—

Jest do odstąpienia

Restauracja

z Bilardem i z kompletnem urządzeniem, istniejąca od lat 30, z dobrem powodzeniem, w każdym czasie. — Wiadomość na miejscu, przy ulicy Czerniakowskiej pod Nrem 98, obok Fabryki Gazowej. D—29865—6—6

Maszyny do Szycia

Wellera i Wilsona i krawieckie, pozostawiono do sprzedania po cenie dotąd niepraktykowanie taniej; gwarancja na dwa lata, u mechanika Olszewskiego. — Ulica Senatorska Nr 20, w drugiem podwórzu, na lewo szyld. D—28903—3—12

Tanio!!

Repraruje, przerabia, pokrywa PARASOLE, oraz przyjmuje LAMPY do naprawy.—Ulica Nowogrodzka Nr 15 nowy. D7—12—29262—

Do korzystnego interesu

przemysłowego, wymagającego kapitału od 3,000 do 4,000 rs., a zapewniającego **bardzo wysoką dywidendę,** poszukuje się wspólnika, który, oprócz powyższego kapitału, winien ofiarować **swą pracę.** Wiadomość u adwokata Szymańskiego, Długa, nr 17, od 10—11 zrana i od 3 do 6 po południu, bez pośrednictwa osób trzecich.
D6—6—29609 —

Akuszerka

Nesteruw przyjmuje oboby spodziewające się słabości przyjezdne i tutejsze, w wspólnych i w osobnych pokojach **z osobnem wejściem,** od rs. 15, **z umieszczeniem** dziecka. — Nowolipie Nr 7, czwarty dom od ulicy Przejazd, z bramy na lewo, parter.
D—29902—5—6

Do wynajęcia każdego czasu

Trzy Pokoje

przedpokój, alkowa z kuchnią z lewem i wodociągiem, waterklozetem za rs. 330 rocznie. **Pokój** kawalerski z meblami za rs. 9, miesięcznie z opałem.—Nowogrodzka Nr 1.
D3—3—30152—

POKÓJ

jest do wynajęcia przy familji, w każdym czasie, na dole. — Ulica Zielna Nr 7A, stróż wskaże. D3—3—30264—

POKÓJ

do wynajęcia, ze stołem i usługą; tamże

Obiady prywatne.
Świętojerska Nr 22, stróż wskaże.
D1—3—30432—

Do wynajęcia od 1-go Stycznia

POKÓJ

na parterze, od frontu, z oddzielnym przedpokojem lub małą kuchenką, z zupełnie osobnym wejściem, z meblami, opałem, może być i z usługą. Cena bardzo przystępna. — Marjańska róg Twardej Nr 11, mieszkania 4. Wiadomość tamże. D1—3—30450—

Do wynajęcia każdego czasu

Lokal:

Dwa Pokoje, przedpokój, kuchnia ze zlewem, wodociągiem, piwnicą i górą wspólną, na 2-m piętrze, w domu Nr 20, przy ulicy Nowogrodzkiej, za Rs. 16 miesięcznie, stróż wskaże.
D2—2—30400—

Z powodu wyjazdu są do najęcia

2 Pokoje

z kuchnią, na dole, za rs. **300,** każdego czasu.—Róg Leszna i Rymarskiej Nr 737/8, mogą posłużyć na kantor bardzo dobrze.—Wiadomość u Rządcy domu. D2—2—30374—

SALON

z przedpokojem, umeblowany, z oddzielnem wejściem, w każdym czasie do wynajęcia.— Ulica Aleksandrja Nr 14, mieszkania Nr 23.
D2—3—30414—

POKÓJ

umeblowany, duży, zaraz do najęcia i **Futro** do sprzedania, aksamitem kryte.—Ulica Wspólna Nr 14. D2—3—30412—

Z powodu wyjazdu jest do odnajęcia

6 POKOI

umeblowanych, wraz z kuchnią i sprzętami kuchennemi, na miesięcy 6, lub też na kwartał.—Aleja Ujazdowska Nr 27, na parterze.
D2—3—30413—

POKÓJ

z kuchnią, na dole, zaraz do najęcia i **Pokój** na 1-m piętrze, od kwartału. — Nowy-Świat Nr 23. D2—3—30332—

Dwa Pokoje

i przedpokój przeforsztowany dla służącego, są do najęcia od 1-go Stycznia r. p. — Ulica Niecała Nr 7, 1-sze piętro. D1—6—30320—
D2—2—30320—

U Akuszerki Pomorskiej,

osoby potrzebujące odbyć słabość lub przyjezdne na kuracię, mogą znaleźć pomieszczenie w oddzielnym lub wspólnym pokoju. — Nowy-Świat Nr 36. 6—6 —27996—D

Akuszerka M. Frączak

przyjmuje do siebie osoby spodziewające się słabości po umiarkowanej cenie.—Stare-Miasto Nr 21. D6—10—29519—

U Akuszerki Haube

osoby życzące odbyć słabość, znajdą w każdej chwili osobny pokój za umiarkowaną cenę; za troskliwą opiekę i sekret poręcza. Ulica Złota Nr 25. D21—23—2411—

Do wynajęcia w każdym czasie

Pokój,

dla Kawalera, z meblami i opałem, za opłatą rubli 10 miesięcznie, przy ulicy Leszno domu Nr 66. D—30212—2—3

Przy ulicy Oboźnej Nr 2, jest

POKÓJ

do wynajęcia, od 1 Stycznia 1881 r. p. z osobnem wejściem, opałem i usługą, za bardzo przystępną cenę, stróż wskaże.
D—30272—2—3

LOKALE

do wynajęcia od 1 Stycznia 1881 r., w miejscu handlowem: Sklepy z mieszkaniami, w cenie za rs. 220, 220 i rs. 300 rocznie, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarka za rs. 500 rocznie, 2 pokoje kuchnia, spiżarka za rs. 216 rocznie, sala, pokój, przedpokój za rs. 300 rocznie, pokoje pojedyncze za rs. 4, 7, 9, 10 i 11 na miesiąc. — Wiadomość na miejscu, Podwal Nr 44/505. D3—3—30069—

Z powodu wyjazdu są do wynajęcia każdego czasu

Dwa Pokoje

umeblowane, przedpokój i kuchnia.—Ulica Złota Nr 16, w domu X-cia Lubomirskiego. Wiadomość, w razie nieobecności u stróża.
D3—3—30292—

Hoża Nr 11.

5 Pokoi, przedpokój i kuchnia.
2 Pokoje, przedpokój i kuchnia z wszelkiemi wygodami do wynajęcia.
D5—6—29823—

Do wynajęcia

trzy Wozownie, z bramą oszkloną, o trzech oknach, mogą służyć dla każdego rzemieślnika na warsztat, oraz Stajnie na 24 koni i Wozownie na 6 dorożek.—Wiadomość: ulica Nowolipie Nr 59, u stróża. D—30341—2—5

SKLEP

Dystrybucyjno-Wiktuałowy, na pryncypalnej ulicy, obszerny, z mieszkaniem, do sprzedania.—Wiadomość w sklepie Wiktuałów, przy ulicy Freta Nr 20. D—30338—2—3

Z powodu wyjazdu do sprzedania

Sklep Wiktuałów.

Ulica Prosta Nr 10. D2—3—30340—

SKLEP

jest do wynajęcia w każdym czasie, z urządzeniem lub bez. — Elektoralna Nr 39.
D2—3—30337—

SKLEP

z oknem i z pokojem, przy pierwszorzędnej ulicy, do odstąpienia od 1-go Stycznia 1881 r. Wiadomość. Nowy-Świat Nr 8, w bawarji.
D2—3—30333—

Sklep z oknem,

pokoikiem, kuchnią i przedpokojem zaraz do wynajęcia.—Grzybowska Nr 8, trzeci dom od Granicznej. D6—6—29799—

SKLEP

obszerny, z kuchenką, przy ulicy Freta Szerokiej Nr 8, do wynajęcia w każdej chwili, bez żądania odkupnego. D3—3—30282—

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów,

dobrze procentujący, w każdym czasie. Chłodna, nr 8. D—30149—3—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою.